Nr 36 Niedziela, 9 września 1934 Rok LXVI

# ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.



**Józef Paygert** 1)

## Czy oddłużenie pomoże rolnictwu?

Na pytanie to należy zgóry odpowiedzieć negatywnie. Oddłużenie bowiem, choćby najlepiej pomyślane, może tylko wtedy pomóc rolnictwu, gdy poprzedzi je skuteczna akcja podniesienia cen produktów rolniczych, pozostanie zaś zupełnie bezcelowe, gdy depresja tych cen będzie się nadal utrzymywać na dotychczasowym poziomie, lub co gorsze, gdy będzie dalej, jak obecnie, pogłębiała się. Choć bowiem ceny dzisiejsze spadły tylko nieznacznie w stosunku do cen z przed pół roku, to jednak depresja jest bez porównania większa, jeżeli zauważymy, że zbiór zbóż ozimych na Podolu, w tym spichlerzu Polski, jest o połowę mniejszy, niż wynosił w zeszłym roku. Jasny stąd wniosek, że depresja przy stałych nawet cenach pogłębiła się w tym czasie przynajmniej o 100 procent.

Przyjmując, że dopiero w pewnym czasie, powiedzmy półrocznym, po przeprowadzonej akcji oddłużeniowej, nastąpi wydatne podniesienie cen, to choć samo oddłużenie wpłynie do pewnego stopnia na korzystniejsze kształtowanie się cen rolniczych, nie będzie można mówić o naprawdę wydatnej skuteczności akcji oddłużeniowej: ujemne bowiem jej wpływy będą wówczas przeważać nad dodatniemi. Stanie się to jasne, jeżeli zważymy, że dalsze podważanie kredytu rolniczego, spowodowane przez oddłużenie, podroży go do tego stopnia, że nie pomogą już na to żadne ustawy antilichwiarskie, co przewyższy niepomiernie teoretyczne korzyści, które rolnik będzie miał ze zmniejszonego oprocentowania swoich długów, choćby nawet do 3 lub 2% w stosunku rocznym, lub z rozłożenia swojego długu choćby na 20 lat.

Dodatnie wyniki oddłużenia tylko wówczas przewyższą ujemne, gdy będzie ono conajmniej równoczesne, jeżeli nie późniejsze od akcji podwyższenia cen rolniczych, i jeżeli będzie z nią organicznie związane. Cóż bowiem znaczą dla rolnika „teoretyczne korzyści" wyżej wspomniane, jeżeli on wogóle żadnych i to naprawdę żadnych zobowiązań w dzisiejszem swem położeniu płacić nie może?

Tej prawdzie musimy jasno w oczy spojrzeć, bo przecież jest oczywiste, że gdy koszta produkcji 1 q pszenicy wynoszą w stosunkach podolskich, a więc w okolicy, gdzie czynnik pracy jest znacznie tańszy, niż w innych dzielnicach, w przybliżeniu 25 zł, nie licząc przy tem amortyzacji użytych kapitałów i renty gruntowej, a gdy przy doliczeniu tych dwóch pozycyj, choćby w najskromniejszych rozmiarach, koszta te podniosą się do 30 zł za q pszenicy — to przy cenie pobieranej obecnie przez rolnika za q pszenicy, wahającej się od 14 do 16 zł loco najbliższe miasteczko, gospodarstwo jego musi być deficytowe, niezależnie od tego, czy jest wielkim rolnikiem, czy też małym. W takich stosunkach deficyt być musi i na to nie pomogą żadne teorje!

Deficyt pokrywa się albo częściową realizacją substancji majątkowej (parcelacją) albo zaciąganiem pożyczek, starając się przy tem w następnym roku ścieśnić jeszcze bardziej i tak do ostateczności już zmniejszone koszta produkcji, albo wreszcie, gdy już ten drugi środek został wyczerpany, przez układanie się ze swoimi wierzycielami o korzystniejsze spłaty długów i ewentualnie o zmniejszenie oprocentowania.

Obecnie o parcelacji mowy być nie może przy kompletnym braku nabywców, kredyt po dotychczasowej akcji oddłużeniowej stał się prawie niedostępny, a w każdym razie w rozmiarach ani w części nieodpowiadających zapotrzebowaniu, układy w urzędach rozjemczych zostały w znacznej mierze, jeżeli nie w przeważającej, niewykonane. A więc wszystkie znane środki łatania deficytu zostały już dawno wyczerpane. Został chyba jedynie czwarty środek, którego każdy szanujący się rolnik chce z całych sił swoich uniknąć, a tym jest ogłoszenie bankructwa.

Niestety jednak musimy stwierdzić, że idzie ono

do nas w coraz szybszem tempie i obejmuje nieubłaganie coraz to większe rzesze rolnicze.

Instytucja bankructwa od wieków była pojęta jako najgorszy, najdrastyczniejszy, lecz w wyjątkowych wypadkach konieczny środek likwidacji deficytowych prywatnych przedsiębiorstw; czyż jednak jest ona do pomyślenia, gdy bankrutuje nie jeden, lub kilku rolników, lecz cały stan rolniczy, niezależnie od rodzaju poszczególnych warsztatów rolniczych?

Jakiż więc środek należy zastosować, aby wyprowadzić rolnictwo z dotychczasowego katastrofalnego, stale pogorszającego się położenia? Odpowiedź prosta: należy podnieść, i to jak najprędzej, ceny produktów rolniczych, a skoro wszelka dotychczasowa akcja jak premjowanie wywozu, polityka celna i t. p. okazała się bezskuteczna, należy sięgnąć do środków radykalniejszych: należy wprowadzić monopol zbożowy, i to chronologicznie o ile możności przed akcją oddłużeniową, jeśli ma ona być skuteczną, a nie martwą literą ustawy.

Monopol zbożowy wprowadziła przed niedawnym czasem Czechosłowacja, mamy więc doskonały objekt do studiów przed powzięciem decyzji. Czas jednak nagli, gdyż jak zobaczymy, jest już ostatnia pora do zastosowania najenergiczniejszej akcji podniesienia cen rolniczych. Studja więc muszą być krótkie.

Rozpatrzmy zagadnienie monopolu zbożowego najpierw ze stanowiska negatywnego: co się stanie, jeżeli zaniechamy tego środka, idąc za doktryną wrogów wszelkich monopolów, która głosi, że wszelki monopol jest w znacznym stopniu podważeniem prawa własności, lub też kosztuje zbyt drogo państwo, choćby ono nawet miało tylko stosunkowo nieznaczny udział w powołanej do wykonywania monopolu instytucji. W takim wypadku byłoby rolnictwo w dalszym ciągu niewypłacalne, bo niesposób płacić swe zobowiązania, gdy wszystkie powyżej wymienione środki wyrównywania deficytów są już oddawna wyczerpane, a cena uzyskana za zboże nie pokrywa nawet części gotówkowych wydatków, poniesionych dla jego wyprodukowania. Ale niewypłacalność rolnika miałaby dla całego społeczeństwa fatalne skutki, pomijając już bowiem dobrze znany wpływ ujemny niewypłacalności rolniczej na przemysł, handel i zawody wolne, podnieść należy fakt mniej znany, a również nadzwyczaj groźny: destrukcyjne działanie tej niewypłacalności na stałość naszej waluty: budżet państwowy staje się wówczas coraz bardziej nierealny, a to doprowadzić może, względnie w razie dłuższego czasu trwania tej niewypłacalności, doprowadzić musi z matematyczną koniecznością do podważenia naszej waluty, a tem samem do zmarnowania wszystkich naszych dotychczasowych ofiar, poniesionych dla utrzymania jej na dotychczasowym poziomie. Nierealność naszego budżetu państwowego wystąpi w całej pełni, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że % podatków nieściągalnych od rolników w stosunku do wymiaru rośnie z każdym rokiem w niebywale szybkim tempie, i dziś dochodzi już do 70% całego wymiaru! Cyfra ta jest tak przerażającą, że nie wymaga dalszych komentarzy.

Wobec tego podniesienie cen rolniczych powinno być największą troską nie tylko samych rolników, lecz także tych, którzy mają wkłady oszczędnościowe. Straty, poniesione tak niedawno w czasie inflacji przez warstwy, najbardziej społeczeństwu potrzebne, bo przysparzające mu kapitałów najwięcej w Polsce pożądanych, niechaj będą ważną przestrogą na przyszłość!

Możnaby tu odpowiedzieć, że nasze przypuszczenie jest zbyt pesymistyczne, waluta bowiem zależy nietylko od stopnia realności budżetu państwowego, ale także od bilansu handlowego, który przecież jest czynny. Takie twierdzenie jednak byłoby powierzchowne: nie pomogą zapasy kruszczu, zwiększające się wskutek czynnego bilansu handlowego, jeżeli

---

Leon Kmieciak

## Kontrola mleczności obór w Niemczech a u nas

Profesor dr. J. Hansen w książce, wydanej w r. 1933 p. t. „Rindviehkontrollvereine", wyczerpująco omawia wyniki, rozwój, stan obecny i zadania niemieckich związków kontroli obór, które są chociażby z tego względu interesujące, że zarówno pouczają, co można osiągnąć przez planową i wytrwałą pracę, jak również mogą zachęcić sceptyków do podjęcia opłacających się wysiłków.

W Niemczech kontrola mleczności datuje się od przeszło 30 lat: pierwsze kółko kontroli mleczności zostało założone w r. 1897 na wyspie Alsen, należącej obecnie do Danji. Wojna europejska powstrzymała pomyślny rozwój związków kontroli i dopiero w 1922 podjęto na nowo intensywną pracę w organizacjach hodowlanych. Dla orjentacji podaję porównawcze cyfry, które ilustrują wzrost kółek kontroli i ilość krów kontrolowanych przed wojną, następnie po wojnie w r. 1922 i 1932:

| ROK | Ilość kółek kontroli mleczności | Ilość krów kontrolowanych | % krów kontrol. do stanu w Państwie |
|---|---|---|---|
| 1. V. 1914 | 792 | 351.857 | 3.4 |
| 1922 | 1.058 | 430.242 | 5.2 |
| 1932 | 2.973 | 1.052.666 | 10.9 |

Do kontroli mleczności, oprócz większej własności, należy również bardzo licznie mniejsza a zwłaszcza średnia własność. Udział jednych i drugich w procentach w stosunku do ogólnej ilości krów i wielkości objektów rolnych w Państwie, jest następujący:

| Wielkość objektów rolnych od — do | Stan objektów rolnych w % | | Stan — krów w % | |
|---|---|---|---|---|
| | ogółem w państwie | pod kontrolą mleczności | ogółem w państwie | pod kontrolą mleczności |
| 2—5 ha | 43.3 | 4.56 | 23.17 | 0.70 |
| 5—20 ha | 46.2 | 24.93 | 45.14 | 8.93 |
| 20—100 ha. | 9.6 | 51.51 | 22.39 | 41.41 |
| ponad 100 ha | 0.9 | 19.00 | 9.30 | 48.96 |

Przeciętny procent krów kontrolowanych na całym obszarze Rzeszy w stosunku do ogólnego stanu krów, wynosił 10.9; procent ten w różnych okręgach znacznie się waha. Najwyższe liczby przypadają na następujące okręgi. Anhalt 27%, Prusy Wschodnie 24.1%, Szleswik-Holsztyn 21%, Oldenburgję 19.9%, spadając stopniowo przy przejściu do prowincyj południowych aż do 2%. Również nawiasem dodać muszę, że autor w tej statystyce Rzeszy, uwzględnia i W. M. Gdańsk, na którego terytorjum do kontroli mleczności należy 33.5% z całego stanu krów.

W Hanowerze, gdzie wchodzi w grę przeważnie hodowla włościańska, procent krów kontrolowanych wynosi 17.8, zaś średnio przypada na jedną oborę 9.8 krów, na kółko kontroli mleczności 231. W Baden procent krów kontrolowanych wynosi 3.7, na oborę przypada 5 krów na kółko 311.

waluta jest wewnątrz stale podważana deficytem budżetowym. Ameryka miała czynny bilans handlowy, miała i ma największe na świecie zapasy kruszczu, a jednak jej waluta załamała się od strony budżetu, oby z nami nie było to samo!

Dziś ostatnia pora do podjęcia naprawdę skutecznej akcji podniesienia cen rolniczych, jeżeli to uczynimy zaraz, możemy być spokojni o naszą walutę, ale jutro już może być za późno!

**Inż. Walery Swederski** 2)

## Jak gospodarować na carynkach i połoninach Wschodnich Karpat

P o ł o n i n y. Jeżeli carynki, jako położone bliżej osiedli ludzkich, z większą łatwością mogą być nawożone, pielęgnowane i racjonalnie użytkowane, to wyżej i dalej położone połoniny wymagają więcej opieki ze strony użytkującej je ludności i umiejętnego ich zagospodarowania. Jak wiemy, połoniny zajmują szczyty i stoki wyższych gór powyżej 1000 m n. p. m. Roślinność połonin jest dość urozmaicona, jednak najpospoliciej znajdujemy cztery charakterystyczne skupienia, czyli typy roślinności, a mianowicie: typ bliźniczki, typ śmiałka darniowego, typ mietlicy pospolitej i szczawiska. Połoniny typu bliźniczki wyprostowanej, to wynik nieracjonalnej rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki. Wśród roślinności spotykamy tutaj do 70% bliźniczki, trawy, chyba tylko w młodości nieco skubanej przez zwierzęta. Reszta roślinności też przeważnie małowartościowa.

Połoniny typu śmiałka darniowego są już gospodarczo lepsze i zajmują gleby urodzajniejsze i wilgotniejsze. Przy nadmiernem pasieniu jednak lepsze gatunki traw zostają wyniszczone, a całą przestrzeń zajmuje właściwie tylko sam śmiałek darniowy, którego bydło nie spożywa z powodu bardzo szorstkich liści.

Bardzo pożądanym typem połoniny jest typ mietlicy pospolitej, który dla odróżnienia od łąk kośnych (carynek) tego typu nazywamy wyższym. Połonina typu mietlicy różni się od carynek tego typu mniejszą ilością gatunków roślin. Ten typ połoniny spotykamy dzisiaj bardzo rzadko, utrzymuje się on przy odpowiedniem nawożeniu i przy racjonalnem spasaniu. Wszędzie gdzie tylko się da, powinno się dążyć do otrzymania połoniny tego typu.

Miejsca przenawożone przy stacjach bardzo rzadko zmienianych na dużych obszarach są opanowane przez gąszcze szczawiu alpejskiego. Pod względem pastewnym przedstawiają one mała wartość, gdyż szczaw swemi dużemi liśćmi dusi wszelką bardziej pożądaną roślinność.

N a w o ż e n i e. Rozróżniane najpospoliciej występujących typów roślinności połoninowej jest przy nawożeniu sprawą ważną, gdyż każdy z typów wymaga innego nawożenia.

Gleby połoninowe są kwaśne, w większości nie zawierają wapna i choć mają dość znaczną ilość azotu, to azot jest tam w takich związkach, których rośliny nie mogą pobierać. Dlatego też tak samo jak i na łąkach kośnych najważniejszem jest nawożenie nawozami azotowemi, następnie dopiero nawozami, zawierającemi kwas fosforowy i wapno.

Nawozy azotowe mogą być pochodzenia zwierzęcego i sztuczne. Najpraktyczniejsze jest wykorzystanie przedewszystkiem nawozów zwierzęcych, gdyż te, poza zawartością azotu w formie dostępnej roślinom, zawierają jeszcze inne składniki jak potas i fosfor. Bydło wypasając się na połoninach pozostawia dużo odchodów, które dotychczas są marnowane i przyczyniają się do rozszerzania szczawisk. U m i e j ę t n e w i ę c w y k o r z y s t a n i e o d c h o d ó w z w i e r z ę c y c h j e s t p i e r w s z o-

---

W Prusach Wschodnich, gdzie przeważa większa własność, przypada średnio na jedną oborę 34 krów, na kółko kontroli 450, w Meklenburgji na jedną oborę średnio 45 krów, na kółko 660.

Przejdźmy teraz do konkretnych wyników jakie dała praca związków kontroli mleczności. Przeciętna roczna wydajność od wszystkich krów kontrolowanych w całej Rzeszy, wynosiła:

Rok 1924, mleka 2.982 kg, % tł. 3.23, kg tł. 96.0; rok 1931, mleka 3.773 kg, % tł. 3.34, kg tł. 126.0.

Przeciętna roczna wydajność od krów nizinnych wynosiła w roku 1931 — 3.865 kg mleka — 3.29 % tł. — 127.0 kg tł., od krów górskich wynosiła: 3.015 kg mleka — 3.85 % tł. — 116.0 kg tł.

Najwyższa wydajność roczna od krowy wynosiła w rasie nizinnej w r. 1929: 11.575 kg mleka — 4.51 % tł. — 522 kg tł.; w r. 1930: 14.424 kg mleka — 3.48 % tł. — 502 kg tł.; w r. 1931: 9.640 kg mleka — 4.56 % tł. — 440 kg tł.; w rasie górskiej: w roku 1929: 8.003 kg mleka — 4.14 % tł. — 396 kg tł.; w r. 1931: 5.890 kg mleka — 5.47 % tł. — 322 kg tł.

Według danych urzędu statystycznego Rzeszy, przeciętna roczna mleczność pozostałych w kraju 8.6 miljonów niekontrolowanych krów wynosiła w r. 1931: 2.374 l mleka od sztuki, czyli w kg wynosiłoby to 2.445, zaś 1 miljon krów kontrolowanych dało przeciętnie od sztuki 3.773 kg mleka, czyli więcej o 1.328 kg.

Reasumując powyższe, widać, że kontrola mleczności w Niemczech robi znaczne postępy tak w podniesieniu wydajności krów, jak i kontrolowanego pogłowia. Autor wspomnianej książki z zadowoleniem wyraża się, że pomimo ciężkich czasów stan kontrolowanych krów nie zmniejszył się i wzywa hodowców do dalszej wytrwałej pracy i do organizowania się wszystkich rolników w kółka kontroli mleczności, przyczem uważa, że kółka te w obecnych ciężkich stosunkach gospodarczych są właśnie teraz o wiele ważniejsze niż za dobrych czasów.

Kontrola mleczności w Polsce rozpoczęła swoją działalność także już przed wojną i zaprowadzoną została w Kongresówce i Wielkopolsce w r. 1904, w Małopolsce zaś w r. 1905. Podczas wojny światowej zorganizowane kółka kontroli mleczności przerwały swoją działalność, a reorganizacja ich nastąpiła od r. 1921, zaś w niejednych okręgach dopiero o kilka lat później. Rozwój kontroli mleczności w różnych latach, przedstawia poniżej podana tabelka:

| ROK | Ilość kółek kontroli mleczności | Ilość krów kontrolowanych | % krów kontrolowanych do ogólnego stanu w Państwie |
|---|---|---|---|
| 19[illegible] | 96 | 29.594 | 0.56 |
| 19[illegible]/28 | 317 | 97.049 | 1.68 |
| 1929/30 | 363 | 114.175 | 2.13 |
| 1931/32 | 308 | 88.505 | 1.47 |
| 1932/33 | 247 | 71.681 | 1.18 |

Cyfry powyższe z r. 1925 i 1927/28 zaczerpną z broszurki „Kontrola Mleczności Bydła" wyda w r. 1930 przez p. Szczekin-Krotowa, z r. 1929 z posiadanych oddzielnych sprawozdań z kontr. mleczności różnych organizacyj hodowlanych, z r ku 1931/32 i 1932/33 zaś wyciągnąłem ze sprawozd nia Polskiego Tow. Zootechnicznego w Warszaw

Według odnośnej tabelki widać, że w stosunku

rzędnym nakazem dla gospodarza. Szwajcarzy obliczają, że rok rocznie pasace się bydło na halach alpejskich pozostawia odchodów wartości 200,000.000 fr. szw.

Jak należy wyzyskać nawozy zwierzęce?

Tam gdzie są owce na połoninach, należy wykorzystać je do hurtowania (koszarowania połonin).

Hurtowanie polega na przetrzymywaniu owiec, względnie bydła, w odpowiednich ogrodzeniach (koszarach) przez pewien czas, później zagrody przenoszone są na inne miejsce. Wszystkie odchody pozostają na miejscu i w ten sposób odbywa się nawożenie. Ten sposób jest tani i praktyczny. Hurtowanie nie może się jednak odbywać na miejscach zbyt wysoko położonych i odsłoniętych, narażonych na wiatry i niepogodę. Hurtowanie przeprowadzać można na połoninie typu bliźniczki, natomiast hurtowanie typu śmiałka darniowego jest mniej korzystne, gdyż to tylko stwarza warunki silnego rozwoju tej trawy. Czasu hurtowania musi się bardzo przestrzegać, gdyż przehurtowanie sprowadza skutki niepożądane, mianowicie bardzo silny rozrost śmiałka darniowego. Hurtować należy według następujących norm: przez 1 noc jedna dojka na 1 m² lub 1 jarka na ½ m² i ewentualnie przez południe. Teren należy przed hurtowaniem zgrabić żelaznemi grabiami lub też zbronować. O ile możności kepy śmiałka darniowego, rozwijającego się niekiedy wśród psiej trawki, należy motyką wyciać, by zmiejszyć możliwość rozrostu tej trawy. Po hurtowaniu nawóz jednostajnie rozgrabić żelaznemi grabiami. Należy pamiętać, że miejsca ogołocone z roślinności należy zawsze podsiać.

Płoty do grodzenia przy hurtowaniu zwyczajnie są 4 m długie a 1½ m wysokie. Pamiętać należy o sporządzaniu szałasu dla pilnującego pasterza.

Gnojucha. Wiemy, że podczas dojenia bydła i owiec na połoninach, oraz podczas noclegu, zebrane w koszarach bydło pozostawia wiele odchodów, które bądź wsiąkają w glebę, bądź zmywane są podczas deszczu do potoków. To są miljony, które są unoszone wraz z wodą. Ażeby zapobiec marnowaniu nawozów zwierzęcych i niedopuścić do rozrostu szczawisk, należy nauczyć się zbierać należycie gnojuchę. W tym celu należy zerwać z dotychczasową tradycją na połoninach, budowania stajeń o charakterze przypominającym prymitywne budowy nomadów, lecz budować stajnie lub szopy a przy nich doły na gnojuchę, które nazywamy gnojownicami. Bydło i owce pozostając w szopach lub stajniach w nocy lub podczas podoju pozostawiają odchody, które spłókiwane do dołu dają gnojuchę. Miejsca na stajnie i szopy o ile możności należy wybierać w położeniach wyższych a to w tym celu, by oszczędzać siłę pociągową przy rozwożeniu gnojuchy, oraz wybierać miejsca, gdzie można łatwo doprowadzić wodę.

Dół na gnojuchę powinien być o ile możliwie wkopany w ziemię. Wymiary i sposób budowy jest taki sam, jak podaliśmy powyżej dla gospodarstw podgórskich, z tą różnicą, że tutaj tak części płynne jak i stałe mieszamy razem. Osobna paka na odchody stałe jest niepotrzebna, a tylko wielkość dołu musi być dwa razy większa. Czas i sposób rozwożenia ten sam co i na podgórzu, a więc w czasie pogody mglistej i wilgotnej. Teren należy przedtem, o ile możliwe, zbronować, to samo zrobić po rozwiezieniu gnojuchy. Rozcieńczenie gnojuchy możliwie duże w stosunku 1 : 10. Dużym rozcieńczeniom stoi zawsze na przeszkodzie, przy braku odpowiednich dróg, wielkie zużycie sił pociągowych, przy przewozie większych ilości wody. Nie należy jednak zapominać, że im większe rozcieńczenie tem lepsze skutki nawożenia. Postępować przytem można oszczędnie w ten sposób, że w dole rozcieńczenie robimy małe, tylko takie jakie jest konieczne dla zmiejszenia utraty amon-

---

ogólnego stanu krów, mamy bardzo mały procent krów pod kontrolą mleczności. Jeżeli zaś chcielibyśmy dorównać pod tym względem normom państw przodujących, musielibyśmy stan kontrolowanych krów powiekszyć 8—15 razy.

Procent krów kontrolowanych z r. 1927/28 wynosił średnio 1.68 i w poszczególnych okręgach wahał się następująco: w Wielkopolsce 5.1%, na Pomorzu 4.7%, Śląsku 3.28%, w Centralnych województwach 1.83%, we Wschodnich województwach 1.5%, zaś w Małopolsce tylko 0.72%.




Krowa „Adele“ Nr. 101.936 dała w 365 dniach doju 11.832 kg mleka — 3.65 % tł. = 431.8 kg tł.

Specjalną uwagę należałoby tu zwrócić na Małopolskę, która zajmuje pod względem warunków hodowlanych pierwsze miejsce w Polsce, zaś pod względem ilości kontrolowanego pogłowia zajmuje miejsce ostatnie.

Przeciętna roczna wydajność od wszystkich krów kontrolowanych w całej Polsce z r. 1932/33 wynosiła: 3.041 kg mleka o 3.38 % tł. — 100.4 kg tłuszczu. Z powodu braku danych nie mam możności zapodać dla ewent. porównania przeciętnych wyników za kilka lat wstecz, aby wykazać ich wzrost z roku na rok, a to przynajmniej od r. 1927, to jest od czasu kiedy kontrola mleczności uruchomiona została we wszystkich okręgach w całym kraju. Jednak wyniki z poszczególnych organizacyj wykazują od tego czasu znaczne podwyższenie się przeciętnej wydajności od krowy o 500—1.000 kg mleka. Pojedyncze sztuki wykazują wprost rekordowe mleczności. Najwyższa wydajność roczna od krowy w roku kontrolnym 1932/33 wynosiła:

W rasie nizinnej 8.992 kg mleka o 3.73 % tł. — 335.7 kg tłuszczu dała krowa „Dorotea“ z obory Przyborówko (Poznańskie);

w rasie symentalskiej 7.276 kg mleka o 3.97 % tł. — 288.2 kg tłuszczu dała krowa „Nizola“ z obory Białoboki (Lwowskie);

w rasie czerw. polskiej 6.062 kg mleka o 3.90 % tł. — 219.2 kg tłuszczu dała krowa „Ofka“ z obory Wieprzowe-Jezioro (Lubelskie).

Nadmienić muszę, że nie chodzi właściwie tu o porównawcze wykazanie samych wyników kontroli mleczności, gdyż i u nas mamy już bardzo piękne

jaku, a po wywiezieniu w górę w możliwie dogodnem miejscu rozcieńczamy w beczce wodą z potoków, częstych w górach. W tym wypadku musi się wieźć w beczce odpowiednią tylko część, dla umożliwienia dolania później wody. W ciężkim terenie i tak niemożliwem jest wywiezienie pełnej beczki. Ilość wywożonej gnojuchy zależna jest od miejscowych warunków. Przy obecności znacznych ilości bliźniczki ilość musi dochodzić do 1.200 hl na ha, jeżeli mamy do czynienia z połoniną typu śmiałka, to ilość musi się zmniejszyć do połowy, by nie spowodować zbytniego rozrostu tej trawy. Rozwozić gnojuchę należy możliwie jak najczęściej, ażeby można było w jesieni przed zejściem w doliny rozwieść wszystką gnojuchę, by nic nie pozostało w dole na zimę.

Nawozy sztuczne. Wiadomą jest rzeczą, że nawozy sztuczne z powodu wielkich kosztów transportu w górach się nie opłacają. pomimo tego przy bardziej racjonalnej gospodarce są jednak konieczne. Połoniny, typu bliźniczki, po nawożeniu gnojuchą lub po hurtowaniu przechodzą dość szybko przy silnem nawożeniu nawet w ciągu roku w połoninę typu śmiałka. Ten typ połoniny, wprawdzie o wiele lepszy pod względem pastewnym, niż typ bliźniczki, jednak niezupełnie pożądany ze względu na silny rozrost śmiałka, trawy — wiadomo — w późniejszem stadjum rozwoju z powodu szorstkości liści przez bydło nie spożywanej. Całemi siłami musimy dążyć do otrzymania wszędzie połoniny typu mietlicy pospolitej. Ten typ połoniny otrzymać możemy na suchszych miejscach, możliwie i bezpośrednio po bardzo oględnem hurtowaniu, względnie nawożeniu gnojuchą połoniny typu bliźniczki. Na miejscach jednak bardziej wilgotnych, gdzie warunki śmiałka są bardzo dogodne, tam należy walczyć z nim przez mechaniczne tępienie wycinając motyką kępy śmiałka. Najbardziej prowadzącym do celu zabiegiem przy tępieniu śmiałka jest jego częste koszenie i polewanie gnojuchą.

Na połoninach nawożonych nawozami azotowemi dodanie co pewien czas tomasyny (5—10 q na ha co 3 lata i wapna 15 q na ha co 4—6 lat) powstrzymuje rozwój śmiałka, a powoduje bujny rozrost kostrzewy czerwonej, mietlicy, brzanki alpejskiej i w końcu prowadzi do rozwoju i utrzymania połoniny pożądanego typu mietlicy zwyczajnej.

Pielęgnacja. Poza odpowiedniem nawożeniem, połoniny musi się otoczyć opieką. Wszędzie na połoninie powinien panować możliwie największy porządek. Drogi i dojścia musi się corocznie z wiosną doprowadzić do możliwie w danych warunkach dobrego stanu używalności, poprawić mostki, rowy odwodnienia, i t. d.

Najważniejszą sprawą pielęgnacyjną jest niszczenie chwastów, a więc w pierwszym rzędzie szczawisk. Szczawiska w obecnych warunkach zabierają coraz większe tereny. Dla powstrzymania rozrostu szczawisk koło stajen i stoisk bydła, musi bezwzględnie panować jak największa czystość. Odchody muszą być zbierane i odnoszone do dołu na gnojówkę. Najpewniejszym środkiem wyniszczenia szczawi jest jego karczowanie przy pomocy rydla i dżagana, a następnie podsianie miejsc wykarczowanych. Zabieg to dość kosztowny, choć opłacający się. Koszta zmniejszają się znacznie przy użyciu sił roboczych własnych (pasterzy w wolnych chwilach i t. d.). Jeżeli wykarczuje się co roku choćby tylko kilka arów, to po pewnym czasie zniszczy się całe szczawisko i otrzyma się duży obszar dobrego pastwiska. Wykarczowany obszar należy ogrodzić dla ochrony przed pasącem się bydłem i zasiać tam następującą mieszankę:

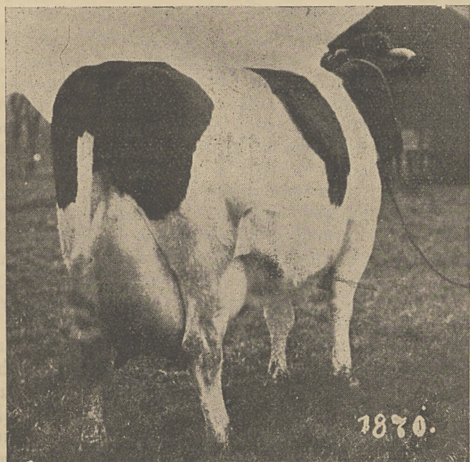
koniczyny czerwonej 23 gr, koniczyny białej 42 gr, tymotki 38 gr, mietlicy pospolitej 51 gr, kostrzewy czerwonej 108 gr, kostrzewy owczej 100 gr, tomki wonnej 60 gr, razem 428 gr na 100 m².

Dobrze jest przed zasiewem rozsypać nawozy sztuczne w ilości 15 q wapna na ha i 7 q kainitu na

---

wyniki, chodzi najwięcej o porównanie stanu kontrolowanego pogłowia.

Według podanej tabelki zauważyć się daje z roku na rok dość znaczny spadek tak kółek jak i kontrolowanych krów, rok 1933/34 zaś, który jeszcze z całej Polski nie został opracowany, wykaże niewątpliwie dalszy ich spadek. I tu zachodzi pytanie dlaczego? Myślę, że obecny kryzys chyba się do tego nie przyczynia, wprost przeciwnie, wymaga on większego skupienia w organizowaniu się, a temsamem spowodować może tylko podniesienie się liczby kontrolowanego pogłowia. Twierdzenie moje może jest słuszne, gdyż w latach 1928-29-30, kiedy w rolnictwie nie było ciężkich czasów, procent krów i obór należących do kontroli mleczności także był mały, więc argument ten nie może mieć w dzisiejszym kryzysie żadnego zastosowania.




Krowa „Hasel“ Nr. 108.634 dała za 305 dni doju 10.130 kg mleka — 3.31 % tł. = 335.7 kg tł.



Krowa „Hildegard“ Nr. 117.662 dała w 305 dniach doju: 8.765 kg mleka — 3.52 % tł. = 309 kg tł., jej przeciętna wydajność roczna za 9 lat wynosiła: 7.359 kg mleka — 3.36% tł. = 247 kg tł.

na celem powstrzymania rozwoju śmiałka, który lubi na tych miejscach silnie się rozrastać.

W braku nasion miejscowych użyć można na razie nasion wyhodowanych na niżu i aklimatyzowanych na podgórzu przez wysianie i zebranie nasion koło domostwa.

W pierwszych latach musi się jeszcze plewić pojawiające się chwasty, szczególnie gwiazdnicę średnią, śmiałek i szczaw. Teren, na którym szczaw jeszcze nie wykarczowany, musi się parę razy w ciągu sezonu skosić, pierwszy raz przez zakwitnięciem, (gdyż wtedy się najbardziej rośliny osłabia), żeby powstrzymać rozsiewanie się szczawiu na miejscach jeszcze niezadarnionych. Po trzech lub czterech latach, zależnie od wysokości, otrzyma się w ten sposób dobrą łąkę kośną lub pastwisko.

Połoniny w tych miejscach, gdzie bydło może wyrządzać szkody w kulturach leśnych, ażeby zabezpieczyć się od kar, dobrze jest ogrodzić. Krzaki jałowca halnego, uschłe świerczki, należy wyciąć lub spalić, (naturalnie pozostawiając je w tych miejscach, gdzie one stanowią ochronę terenu, przy usypiskach i t. d.), Kępy drzew (choćby młodych) należy pozostawić, gdyż stanowią one ochronę bydła w czasie upałów i niepogody, a porostowi traw zbytnio nie szkodzą. Miejsca porośnięte mocno borówkami można wykarczować, spalić, a popiół rozrzucić, a następnie znawozić gnojuchą lub hurtować. Dobrze też jest miejsca ogołocone podsiać. Na miejscach tych, nie znawożonych, dość szybko borówką wraca zpowrotem. Kamienie, dające się usunąć, należy składać na kupy i zwozić na drogę, gdzie mogą służyć do naprawy dróg. Na miejsca gdzie transport jest uciążliwy, należy kamienie układać w terasy, na których po nasypaniu nieco ziemi rozwija się darń. Może się tam paść bydło.

Odchody pozostawione przez bydło na połoninie muszą być jak najwcześniej rozgrabywane przy pomocy grabi, najlepiej żelaznych. Do czynności tej należy przyzwyczaić pasterzy choćby za osobną zapłatą.

W tych częściach Karpat Wschodnich gdzie brak potoków (w części wschodniej), należy koniecznie urządzić poidła dla bydła. Sporządzić drewniane żłoby i do nich drewnianą rynną doprowadzić wodę. W ten sposób uniknie się zamulania wody przez bydło i powstawania błotnisk, utrudniających dostęp do źródła. Żłoby poidłowe należy co pewien czas dokładnie czyścić, ażeby zapobiec zamulaniu i osadzaniu się glonów.

Użytkowanie. Przy wypędzie bydła na połoniny uważać należy by nie wypędzić zbyt wcześnie. Musi się pozostawić połoniny w spokoju przez pewien czas, by roślinność mogła się rozwinąć i wzmocnić. Bydło wygłodniałe przez zimę ogryza zbyt silnie jeszcze nie rozwiniętą roślinność i ta bądź ginie zupełnie, bądź słabo wegetuje przez cały sezon. W naszych warunkach liczyć się musi z tem, że ludność w braku siana i pastwisk w dole, stara się jak najwcześniej wypędzić bydło na połoniny by umożliwić sobie jaknajwiększy zbiór siana na łąkach podgórskich gdzie bydło pasie się przed wypędzeniem na połoniny. Zwyczajowo wypędza się bydło mniej więcej w drugiej połowie maja, zależnie od warunków pogody, Na połoniny silnie zniszczone, wypędzać należy później przynajmniej z początkiem czerwca.

Koniecznością jest uregulowanie kolejności wypasu, by bydło nie deptało roślinności na całej połoninie. Połoninę należy podzielić na odpowiednio duże kwatery. Po spasieniu jednej kwatery należy dopiero przenosić się na inne kwatery. Kwatery spasione powinno się jak najprędzej znawozić gnojuchą lub zhurtować. Po pewnym czasie, gdy roślinność odrośnie odpowiednio, można powrócić z pasieniem na dawną kwaterę. Przy wymierzaniu kwater bierzemy pod uwagę, że wydajność naszych połonin wynosi od 4—20 kg masy zie-

---

Polska jako kraj rolniczy powinna posiadać przynajmniej przybliżoną ilość krów kontrolowanych jaką posiadają Niemcy i tu stawiam drugie pytanie: dlaczegobyśmy do takiego stanu nie mogli dojść? O poważniejszym udziale mniejszej własności rolnej w akcji kontroli mleczności — jak to ma miejsce w Niemczech — u nas narazie jeszcze mowy być nie może. Pozostaje zatem większa własność rolna, od której należałoby się spodziewać większego zrozumienia dla tej akcji, i która przez masowe przystąpienie mogłaby się bardzo poważnie przyczynić do podniesienia ilości kontrolowanego pogłowia w Polsce. Jednak tak nie jest i w tym kierunku brak niestety głębszego zainteresowania. Pomimo. że w tym dziale jest jeszcze dużo do zrobienia, słyszy się tylko, że hodowla bydła, jak i produkcja mleka. nie opłacają się i na tem się kończy. Nieopłacalność ta pochodzi zazwyczaj z powodu zbyt niskiej mleczności krów w oborach niezainteresowanych, w których przeciętna mleczność roczna od krowy w większości wypadkach waha się pomiędzy 1.500—2.000 l mleka. Przy takich mlecznościach nie może być mowy o opłacalności produkcji mleka, gdyż według przeprowadzonych kalkulacyj w oborach kontrolowanych. opłacalność krowy rozpoczyna się dopiero od 2.800 l mleka wzwyż. Z tego wynika, że chcąc mieć z obory pewien dochód, powinniśmy najpierw dojść do wysokich mleczności, a następnie prowadzić ją w taki sposób, by przy odpowiedniej kalkulacji dawała jak największe zyski. Podczas pracy mojej w oborach stwierdziłem niejednokrotnie, że właśnie produkcja mleka stanowi, obok innych gałęzi gospodarstwa rolnego. poważne źródło stałych dochodów.

Jednak doprowadzenie obory do stanu takiego, by ona nam się opłacała, uzależnione jest od wielu czynników , między innemi od umiejętnego stosowania i układania norm żywienia krów, odpowiedniego przeprowadzenia kalkulacji do ceny zbytu mleka, dokładnego wydajania krów, odpowiedniego dopilnowania i wielu innych. Również konieczną jest stała systematyczna kontrola mleczności krów tak na ilość, jak i jakość mleka. Dokładne przeprowadzenie tych wszystkich czynności, wymaga jednak stałej i fachowej opieki i tu właśnie przyjść mogą do pomocy organizacje prowadzące kontrolę mleczności w oborach.

Do kontroli mleczności mogą należeć wszystkie obory bez względu na to jaki materjał krów one posiadają. Koszta należenia nie są wcale wygórowane i nie stoją w żadnym stosunku do wartości pieniężnej otrzymanych korzyści. Najlepszym tego dowodem, że niejedna obora, która przystąpiła do kontroli mleczności, wykazała w pierwszym roku należenia przeciętną roczną wydajność około 1.500 kg mleka od krowy, po 3 letnim zaś należeniu osiągnęła przeciętną wydajność przeszło 3.500 kg! Właściciele takich obór przekonali się, że nie należy żałować tych paru złotych na wydatek z należenia do kontroli mleczności. nie mówiąc przytem już o innych jeszcze korzyściach, które spowoduje.

Hodowca, rozumnie kalkulujący, nie powinien zatem kontrolę mleczności uważać jako przykry obowiązek, lecz przeciwnie starać się o jaknajwcześniejsze przyłączenie się do akcji, tak pożytecznej dla własnej kieszeni, a temsamem przyczyni się do podniesienia ilości kontrolowanego pogłowia w Polsce. Pierwszeństwo zaś będzie należało do tego narodu, który w żadnej dziedzinie nie da się prześcignąć.

lonej z 1 ara, czyli przy normie odżywczej 25 kg na 1 sztukę bydła i 5 kg na 1 owcę dziennie, wypada średnio 2 ary na 1 sztukę bydła, względnie na 5 sztuk owiec na dzień. Na sezon więc, trwający zwyczajnie 120 dni, na 1 sztuke dużą, względnie 5 owiec, bierzemy powierzchnię 2.40 h. Nie należy przeładowywać połoniny bydłem, lecz stosować się do wyżej podanych norm.

Koniecznością jest przygotowanie na połoninach pewnej ilości siana (30—40 kg siana dla krowy) na dożywianie bydła w czasie niepogody, wczesnych śniegów i t. p. Najlepiej urządzić łąkę na szczawiskach.

Na zakończenie podać należy, że wszelkich informacyj dotyczących zagospodarowania carynek i połonin udziela bezpłatnie w zimie (od 1 X. do 1 VI) Stacja Botaniczno-Rolnicza Lwów, ul. Zyblikiewicza Nr. 40. W lecie zaś (od 1 VI do 1 X) ekspozytura Stacji Bot. Roln. na Zawojeli i połoninie Pożyżewskiej p. Worochta.

**Dr. Inż. Czesław Kanafojski** 4)

## Z badań nad pospolicie w Polsce używanemi pługami włościańskiemi

III. Badania polowe. Wnioski, oparte na podstawie wyników jedynie badań laboratoryjnych odkadnic noszą właściwie charakter supozycji. Chcąc te wnioski ugruntować, należy przeprowadzić badania polowe możliwie w najbardziej różnorodnych warunkach pracy. To też badania polowe opisywanych pługów starano sie przeprowadzić na rozmaitych typach gleb, (a właściwie na rozmaitych odmianach gleb leśno-stepowych), przy rozmaitych ich stanach współchnienia i wilgotności. Przy każdorarowem badaniu określano skład mechaniczny gleby systemem Sabanina, porowatość systemem Kopeckiego, stopień wilgotności, wreszcie opory orki siłomierzem sprężynowym Sack'a. Ze względu na duży materjał otrzymanych pomiarów w niniejszej pracy podano tylko kilką charakterystycznych danych liczbowych.

Celem zbadania materjału roboczych części pługa typu Eberhardta i jego krajowego naśladownictwa, wybrano glebę, najbardziej zbliżoną do typu piaszczystego. Skład mechaniczny gleby, jej porowatość, wilgotność i opory orki są podane w tab. II.[1]). Pługi zostały poddane próbie po poprzedniej całodziennej pracy, a to w celu „dotarcia się" powierzchni odkładnic. Przy badaniach oba pługi pracowały przy jednakowej szerokości i głębokosci orki, których wielkości często kontrolowano, jak również sprawdzano opory w obu pługach. Pozatem od czasu do czasu sprawdzano prędkość ruchu narzędzi. Po wyoraniu 10.000 m² zważono lemiesze i odkładnice i porównano otrzymane wyniki z ciężarami badanych części płużnych przed rozpoczęciem prób, a po „dotarciu" ich powierzchni. Okazało się, że lemiesz oryginału stracił na wadze 1,8%, natomiast krajowego naśladownictwa tylko 0,6%. Odkładnica oryginału straciła 0,32% swego poprzedniego ciężaru, a odkładnica naśladownictwa 0,34%. Otrzymane wyniki potwierdzają wnioski wysnute na podstawie wyników technologicznych badań laboratoryjnych materjałów części płużnych. Czyli, że krajowe fabryki mogą dać materjał, który jakościowo nie tylko nie ustępuje wyrobom niemieckim, lecz nawet może je przewyższać.

Proces odkształcenia skiby podczas orki Eberhardtem na glebie średnio zwięzłej leśno-stepowej, której skład mechaniczny, wilgotność i t. p. są podane w tab. III., jest uwidoczniony na rys. 24. Do-

Tablica III.

Data próby: 17 i 18 kwietnia 1931 r.

Mechaniczna analiza gleby:

| cząst. mniejsze od 0.01 mm | cząst. większ. od 0.01 mm | cząst. większ. od 0.05 mm | cząst. większ. od 0.25 mm |
|---|---|---|---|
| 34.64% | 17.00% | 46.17% | 2.19% |

porowatość gleby:

górna warstwa 42.8% środkowa 41.7% dolna 37.7%

(średnio z 20 pomiarów)

wilgotność gleby: 16.5% (średnio z 10-ciu pomiarów)

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| głębokość orki | 17 | 17 | 17 | 17 |
| szerokość orki | 25 | 25 | 30 | 30 |
| opory P maks. | 210 | 220 | 214 | 220 |
| „ P min. | 75 | 75 | 120 | 110 |
| „ P śred. | 105 | 115 | 167 | 172 |
| prędkość ruchu narzędzia m-sek. | 0.87 | 0.85 | 0.83 | 0.85 |
| moc pociągowa w KM | 1.15 | 1.35 | 1.85 | 1.95 |

świadczenie było przeprowadzone w kwietniu 1931 r., a górna warstwa oranego pola była ostatnio wzruszona jesienną podorywką ścierniska po pszenicy. Na rys. 24 widać dosyć wyraźnie, że część skiby „a" podlegająca bezpośredniemu działaniu powierzchni odkładnicy, utrzymuje się jeszcze w położeniu „sztorcowem", pomimo tego, że przylega do całej prawie powierzchni odkładnicy i jest już odchylona pod kątem większym aniżeli 90°. Natomiast górne (wierzchnie) warstwy skiby już zdo-




lały odsunąć się na dół, jednocześnie krusząc się i mieszając poszczególne grudki gleby. W miarę ukośnego przesuwania się powierzchni skrzydła odkładnicy wzdłuż utrzymującej się rzeszty skiby „a", część jej opuszcza robocze powierzchnie pługa z dość znaczną prędkością, wskutek stosunkowo niewielkiego tarcia, występującego między glebą a powierzchnią odkładnicy. Stosunkowo niewielkie tarcie objaśnia się małym kątem ustawienia skrzydła odkładnicy, względnie kierunku ruchu, a pozatem bardzo dokładnym szlifem powierzchni odkładnicy oryginalnego Eberhardta. Natomiast, o ile krajowa fabryka w swem naśladownictwie nie ustępuje oryginałowi pod względem jakości materjału, to niestety pod względem obróbki roboczych powierzchni stoi w tyle za fabrykatem niemieckim. Wskutek tego niejednokrotnie zdarzało się, że podczas prób polowych opory orki oryginalnym Eberhardtem były nieco mniejsze, aniżeli przy orce naśladownictwem.

Po opuszczeniu odkładnicy część skiby „a" zostaje dodatkowo poddana pod działanie listwy dokładającej, która częściowo przyczynia się do nadania glebie końcowego kierunku ruchu. W tym końcowym okresie pozostała część skiby posiada

[1]) Patrz Rolnik nr. 34.



Rys. 25

żywą siłę, która powoduje rozpadanie się gleby na większe i mniejsze bryły „c" i ułożenie ich na poprzednio obsunięte i pokruszone części skiby. Z tego wynikałoby, że raczej dolne warstwy roli są więcej i dokładniej pokruszone, aniżeli warstwy górne. To przypuszczenie wymaga jednak dodatkowych specjalnych badań równomierności wspulchnienia otrzymanej roli w płaszczyznie pionowej.

Na tym samym rysunku widać nieznaczną szczelinę „d", którą można było stale zaobserwować podczas pracy narzędzia. Ta szczelina wskazuje, że górna część skrzydła odkładnicy całkiem nie pracuje, co wymaga jej „przygięcia".

Reasumując nasze polowe spostrzeżenia, widzimy, że potwierdzają one wnioski, które postawiono przy analizie wykresów profilowych. Praktyka wykazała przedwczesne obsypywanie się jednej części skiby, słabe odwracanie jej pozostałej części na odkładnicy, a nawet bierne zachowywanie się górnej części skrzydła.

Pługi typów VN pracują całkiem odmiennie od Eberhardta. Już na średnio zwięzłych leśno-stepowych glebach o przeciętnej wilgotności (17% — 20%) dało się zauważyć silne „zawijanie" skiby i jej garnięcie przed pług. Zamiast kruszenia otrzymywano kawałkowanie skiby, o ile wilgotność gleby była stosunkowo niewielka. Na glebach gliniastych lub bardziej wilgotnych (przy średnio zwięzłych lössach 18%—19%) następowało zalepianie się odkładnicy.

Rys. 25 przedstawia orkę pługiem typu VNI glebę lössową o zadarnionej powierzchni, przyczem stopień wilgotności wynosił średnio około 16%. Na tym rysunku widać zawiniętą i wysoko podniesioną skibę „a", która już posiada dążność do spadania w kierunku ruchu pługa. Taki rodzaj działania pługa pociąga za sobą znaczny wzrost oporów orki. Przeciętnie opór jednostkowy (1 kg na 1 dm$^2$ powierzchni poprzecznego przekroju skiby) przy pracy VN był od 3%—30% większy w porównaniu z typem Eberhardt'a zależnie od zwięzłości gleby (Tab. IV).

Tablica IV.

| Rodzaj gleby | | lössowa piaszczysta | lössowa podoryw. | lössowa podoryw. | lössowa zadarniona |
|---|---|---|---|---|---|
| porowatość gleby w % | | 47.2 | 41.7 | 40.85 | 38 |
| wilgotność w % | | 16.7 | 16.5 | 13.58 | 20 |
| jednostkowy opór w kg/dcm$^2$ | typ Eberhardt | 20.5 | 32 | 48.4 | 45 |
| | typ VNI | 20.5 | 33.0 | 51.5 | 65.0 |

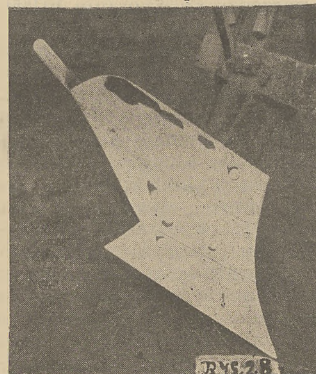
Przy próbach polowych, przeprowadzonych na glince lössowej (45% gliny mechanicznej) o wilgotności średnio ok. 16.5%, kształty i ustawienie powierzchni roboczych w typach VNI i VNII okazały się na tyle nieprzystosowane do warunków pracy, że w rezultacie otrzymano zalepienie się (smulec) u VNI całej powierzchni odkładnicy, a VNII większej jej części. Powyższe zjawisko całkiem uniemożliwia pracę tych pługów w omówionych warunkach. Rys. 26 przedstawia ten rzadki wypadek całkowitego zalepienia się odkładnicy, a rys. 27 zalepienie częściowe.


Rys. 27

W tych samych warunkach pracy typ Eberhardt'a całkiem nie zalepiał się, natomiast próby przeprowadzone na równomierne wycieranie się jego odkładnic wykazały, że w górnych częściach skrzydła lakier pozostał niestarty (rys. 28), co w zupełności potwierdza poprzednio zaobserwowane zjawisko nieoddziaływania tej powierzchni na skibę.

W jednym jedynym wypadku praca pługami VN dała lepsze rezultaty, aniżeli praca Eberhardt'em.


Rys. 26


Rys. 28

Przy doświadczeniu polowem, przeprowadzonem na glebie lössowej silnie ubitej (porowatość: 37,5%), której powierzchnia była bardzo wysuszona (wilgotność średnio: 14%), silne łamanie VNI dawało lepsze rezultaty aniżeli działanie Eberhardt'a, które ograniczało się do rozbicia suchej gleby na większe bryły, częściowo odsuwane przez pług, a częściowo obracane. Takie warunki pracy są jednak bardzo rzadkie i nie powinny się zdarzać w gospodarstwach racjonalnie uprawianych.

## Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

**Niedrogi sposób zwalczania wołka zbożowego sposobem chemicznym.** Kilkakrotnie już zabierałem głos na łamach „Rolnika" w sprawie zwalczania wołka zbożowego, podając, prócz zabiegów gospodarczych, również szereg metod chemicznych, zmierzających do wytępienia tego, najtrudniej dającego się wytępić, szkodnika śpichrzów.

Do zabiegów gospodarczych, mających zabezpieczyć spichrz przed „zawołczeniem" należy zaliczyć cały szereg czynności dobrze znanych rolnikom. Ponieważ wołek lubi zaduch, brud, ciepło, wilgoć, oraz ciemne kryjówki, więc należy pozbawić go tych warunków, sprzyjających jego rozwojowi. Przeto wentylować spichrze przez cały rok (w zimie podczas silnych mrozów niezbyt długo) i przechowywać w nich ziarno dobrze wysuszone. Częste szuflowanie ziarna utrzymuje je w stanie suchym i dostatecznie przewietrza. Spichrze powinny być jasne o bardzo szczelnej podłodze (ewent. cementowanej) i tynkowanych ścianach bez szczelin. Utrzymywanie wzorowej czystości jest nieodzownym warunkiem ochrony śpichrzów przed wołkiem zbożowym i innemi szkodnikami.

Przed sprowadzeniem ziarna należy śpichrz całkowicie opróżnić, starannie oczyścić z kurzu i odpadków zbóż, zmyć podłogę wrzącą wodą i zalepić wszelkie szpary kitem ze smoły pogazowej, gliną lub cementem. Teraz przystępuje się do wybielenia śpichrza mlekiem wapiennem z dodatkiem kreoliny lub aniliny (1 l na 10 l wody). Podłogi drewniane, mniej szczelne, należy w kilku miejscach zerwać i po usunięciu odpadków wysypać niegaszonem miałkiem wapnem. W śpichrzach, utrzymywanych w ten sposób, wołki niechętnie się gnieżdżą, a w razie potrzeby łatwo je wydezynfekować (zniszczyć owady). Ziarno dostarczone z pola nigdy nie ma wołka zbożowego. Dostaje się on do spichrzów wraz z ziarnem i workami z innych zanieczyszczonych śpichrzów lub młynów. Bądźmy przeto bardzo ostrożni przy wprowadzaniu do własnego śpichrza obcego ziarna. Skontrolujmy bardzo dokładnie worki z grysem, pobranym w młynie, przed wstawieniem ich do śpichrza. Upewnijmy się, czy miejsce, w którem ziarno było złożone, wolne jest od wołka. Żądajmy zaświadczeń czystości śpichrzów względnie magazynów przez stacje ochrony roślin. Przewoźmy ziarno we własnych workach. Dochowujmy jak najdalej posuniętą ostrożność przy wypożyczaniu maszyn i narzędzi względnie wprowadzaniu pożyczonych do własnego śpichrza.

Podane zabiegi zabezpieczają śpichrz przed inwazją wołka zbożowego. Jeżeli się już jednak wołek na dobre w nim zagnieździ, musimy przystąpić bezwarunkowo do energicznego tępienia go przy pomocy środków chemicznych.

Pamiętajmy, że jeśli w razie pojawienia się wołka w śpichrzu nie mamy możności przeprowadzenia desynfekcji przy pomocy środków chemicznych, wtedy prócz podanych wyżej zabiegów przestrzegajmy najważniejszej zasady: usuwajmy jak najwcześniej na wiosnę ze śpichrza ziarno ( po tem należy dokładnie śpichrz wyczyścić i wybielić) i jesienią o ile możności wprowadzajmy je jak najpóźniej.

Przed zastosowaniem środków chemicznych dla zwalczania wołka, śpichrz należy całkowicie opróżnić i wyczyścić (klejenie szpar, bielenie). Podłoga musi być bezwarunkowo w pewnem miejscu zerwana, tak by umożliwić dostęp robotnikowi, którego zadaniem będzie oczyszczenie tej przestrzeni, która jest główną wylęgarnią wołka. Zmiotki trzeba natychmiast wrzucać do wiadra z wodą z dodatkiem małej ilości nafty i wlewać do wybranych jam jak najdalej od śpichrza.

Najskuteczniejszym sposobem zniszczenia wołka w śpichrzu jest gazowanie. Ze środków chemicznych używane do gazowania są dwusiarczek węgla, chloropikryna i cjanawodór. Na własną rękę można przeprowadzić gazowanie dwusiarczkiem węgla, gazowanie zas przy pomocy chloropikryny i cjanowodoru mogą wykonać jedynie osoby, względnie firmy, do tego upoważnione. Przyczyną tego są silnie trujące własności obu związków. Tego rodzaju gazowanie przeprowadza „Azot" Sp. Akc. w Jaworznie. Dobre jednak wyniki daje gazowanie tylko w tym wypadku, o ile śpichlerz jest szczelny, względnie dający się bardzo dokładnie uszczelnić Większość naszych śpichrzów absolutnie nie nadaje się do gazowania z powodu niemożności należytego uszczelnienia. Biorąc pod uwagę wielkie koszta gazowania (od 400—500 zł za 500 m³), zabieg ten staje się wogóle niedostępny dla rolnika.

Mając powyższe na uwadze, chciałem zwrócić uwagę zainteresowanych na tani preparat „Six", którym opryskuje się przy pomocy opryskiwacza wnętrze śpichrza. Wobec taniości (1 zł za 1 litr) i skuteczności przeparat ten jest godny polecenia, tem więcej, że jest wynaleziony i produkowany w Polsce. Sprzedaży płynu „Six" podjęła się firma „Skor" w Warszawie ul. Wierzbowa 11. Ilość użytego do desynfekcji płynu wynosi około 15 l na 100 m². Koszt zatem pełnej desynfekcji przeciętnego śpichrza o 1000 m² wyniesie około 150 zł.

Wskazówki, dotyczące stosowania płynu „Six", dołącza firma do zamówionej przesyłki.

Obecnie podam wynik doświadczeń terenowych, przeprowadzonych tym preparatem w śpichrzu Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, oddział w Bydgoszczy, przez specjalistę entomologa dr. S. Kelera.

Doświadczenie przeprowadzono na ścianach bielonych i drewnianych, na których umieszczono wołka w 15 ramach i woreczkach muślinowych, o łącznej powierzchni 15 m².

Spryskanie ścian klejem stolarskim o konsystencji gliceryny lub oliwy, daje na ścianach prawie niewidoczną powłokę, lśniącą tylko w miejscach utworzenia się większych kropel lub baniek, natomiast ściana w ten sposób spryskana jest po zaschnięciu kleju znacznie mniej porowata i powoduje zlewanie się płynu „Six", podczas gdy na ścianie nieklejonej „Six" wsiąka prawie natychmiast. W rezultacie uważać należy podkładkę klejową pod pryskanie preparatem „Six" za dobre tło, zmniejszające zużycie płynu na jednostkę powierzchni.

Uwydatnia się również pewna bezpośrednia skuteczność kleju w stosunku do wołka w tem, że część

chrząszczy, w naszem doświadczeniu 7%. ginie z wyczerpania wskutek zaklejenia kończyn.

Doświadczenia przeprowadzone z preparatem „Six“ na podkładce klejowej dały jako przeciętny wynik skuteczność, wyrażającą się cyfrą 94,9 śmiertelności, podczas gdy przeciętna bez podkładki klejowej wyniosła 91,2% śmiertelności.

Ponieważ pryskano bez specjalnej staranności, traktując ścianę bez zwracania uwagi na umieszczoną ramę kontrolną, zatem tak wysoki procentowo wynik należy przypisać o tyle sztucznym warunkom doświadczenia, że z konieczności musiałem się ograniczyć do wołka eksponowanego na ścianach, gdyż ujęcie w kontrolę wołków, ukrytych w szczelinach i pod deskami, jakkolwiek możliwe, to jednak wymagałoby większych nakładów i czasu na sporządzenie odpowiednich konstrukcyj.

W każdym razie wynik doświadczenia terenowego w połączeniu z badaniem laboratoryjnem świadczy jeszcze raz dobitnie o wysokich wartościach zabójczych preparatu „Six“ w stosunku do chrząszczy wołka, co przy taniości tego preparatu, oraz prostocie jego zastosowania w praktyce stawia go, jak już poprzednio zaznaczyłem, w rzędzie najlepszych, znanych dotąd metod zwalczania wołka w próżnym spichrzu.

Przy zbieraniu wyników w 44 godziny po przeprowadzenia pryskania nie mogłem stwierdzić najmniejszego śladu zapachu, jakkolwiek podczas pryskania i później tylko 1—2 okien były otwarte.

Podczas samego pryskania wskazane jest jednak stosowanie jakiejś ochrony nosa i ust. np. w formie mokrej chusteczki, gdyż wdychanie par preparatu „Six“ powoduje zawrót głowy. Wskazane jest też z tego względu pracować przy otwartych oknach, jak to z resztą wynalazca zaleca.

*M. Miksiewicz.*

**Czy sianie żyta w ziemię nieodleżałą jest bezwzględnie szkodliwe?** Odpowiedź na pytanie powyższe daje p. Bronisław Hellwig w „Gazecie Rolniczej“, opierając się na licznych doświadczeniach, przeprowadzonych nad powyższem tematem przez nasze zakłady doświadczalne, oraz na dyskusji, która rozwinęła się w przedmiocie powyższym w prasie rolniczej w latach ostatnich. Opierając się na tym materjale, wyraża p. Hellwig przypuszczenie, że na glebach mineralnych zasiew żyta w ziemię nieodleżałą nie przedstawia wielkiego ryzyka; w najgorszym razie, tj. gdy siewnik idzie bezpośrednio za pługiem i broną, istnieje możliwość obniżenia plonu o kilka procentów, w zwykłych wypadkach, tj. gdy rola odleży się przez kilka czy kilkanaście dni, lub po przejściu deszczów, ryzyko jest praktycznie biorąc żadne. *J.*

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

**Prof. Zygmunt Mokrzecki. Klucz do oznaczania chorób i szkodników tytoniu, występujących na plantacjach w Polsce. Z wyłączeniem kręgowców i wpływów atmosferycznych.** Str. 65, Warszawa 1934. Doświadczalnictwo tytoniowe. Zeszyt 1. Nakładem Polskiego Monopolu Tytoniowego.

W dziedzinie tak ważnej dla Państwa, jak uprawa tytoniu, przytoczona praca wybitnego i znanego prof. Z. Mokrzeckiego wypełnia dotychczasową lukę ku pożytkowi praktycznemu. Na podstawie skrupulatnych badań autor zebrał obfity materjał z zakresu chorób i szkodników tytoniu, oraz opracował w formie dostępnej dla szerszego użytku. Klucz zawiera następujące działy: I. Uszkodzenia i choroby siewek. II. Uszkodzenia i choroby roślin wysadzonych na plantacjach. Uszkodzenia i choroby ulistnienia, uszkodzenia łodyg, uszkodzenia kwiatów, uszkodzenia torebek nasiennych, uszkodzenia pączków i uszkodzenia korzeni. Poza podaniem w przystępnej, opisowej formie chorób i szkodników, podane są też środki przeciwdziałania.

Praca powyższa, obejmująca pewną całość chorób i szkodników, występujących na plantacjach tytoniowych w całej Polsce, ma nietylko dużą wartość praktyczną, lecz również naukową, fizjograficzną.

Należy oczekiwać jak najszybszego wydania zapowiedzianej pracy: „Szkodniki i choroby surowców tytoniowych, oraz ich zwalczanie“.

## Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

**Warunki kupna drzewek owocowych i kredyt sadowniczy Państwowego Banku Rolnego na jesień 1934 r.** Ze zbliżającym się jesiennym sezonem zakładania sadów, Małop. Tow. Rolnicze we Lwowie przystępuje do akcji rozprowadzania doborowych drzewek owocowych ze szkółek kwalifikowanych przez Izbę Rolniczą we Lwowie i Stację Ochrony Roślin. Drzewka będą dostarczane przez MTR. na 3-letni kredyt Państwowego Banku Rolnego, za gotówkę, a w niektórych powiatach na kredyt „Funduszu Pracy“.

O kredyt P. B. R. należy się starać w miejscowej powiatowej komunalnej kasie oszczędności, która kredyt ten rozprowadza w powiecie.

Akcję w poszczególnych powiatach organizują Okr. Tow. Rolnicze, na ręce których należy składać zamówienia na drzewka.

Drzewka będą dostarczane tylko 1 kl. według przyjętego w Polsce standartu ze szkółek możliwie najbliższych klijenta, o ile te będą miały odpowiednie odmiany. Odmiany drzew dobiera referat fachowy MTR. stosownie do miejscowych warunków przyrodniczych i gospodarczych, oraz w myśl obowiązującego doboru komisji pomologicznej.

Ceny drzewek są następujące:

Za 1 sztukę w złotych przy kupnie:

| | do 10 szt. | do 100 szt. | do 1000 szt. |
|---|---|---|---|
| Półpienne: | | | |
| jabłonie, czereśnie, wiśnie | 1.30 | 1.20 | 1.— |
| śliwy | 1.50 | 1.40 | 1.20 |
| grusze | 1.80 | 1.60 | 1.40 |
| orzechy bez koron | 2.50 | 2.20 | 2.— |
| Pienne: | | | |
| jabłonie, czereśnie, wiśnie | 1.60 | 1.40 | 1.20 |
| śliwy | 1.90 | 1.70 | 1.40 |
| grusze | 2.20 | 2.— | 1.70 |
| orzechy włoskie z koron. | 3.20 | 3.— | 2.60 |
| Krzaczaste: | | | |
| morele | 1.50 | 1.— | —.90 |
| brzoskwinie | 1.60 | 1.30 | 1.— |
| jabłonie, czereśnie | —.90 | —.80 | —.70 |
| grusze | 1.40 | 1.30 | 1.10 |
| Drzewa karłowe: | | | |
| jabłonie, grusze | 2.50 | 2.20 | 1.90 |
| czereśnie, wiśnie | 2.— | 1.80 | 1.60 |
| Krzewy: | | | |
| winorośl | —.90 | —.70 | —.50 |
| porzeczki | —.40 | —.30 | —.25 |
| agrest | 1.— | —.90 | —.80 |
| maliny | —.15 | —.10 | —.8 |

Ceny za 100 szt. rozumieją się przy kupnie najmniej 25 szt., zaś za 1000 szt. przy kupnie najmniej 250 szt. jednej odmiany drzewek.

Wobec znacznej różnicy cen przy kupnie hurtowej, najlepiej sprowadzać drzewka wspólnie dla całego powiatu przez Okręg. Tow. Rolnicze. Drzewka wtedy wypadną taniej i koszta transportu będą niższe.

Po druki sadownicze jak: podanie do Komunalnej Kasy Oszczędności, kwestjonarjusze sadownicze, wskazówki dla zakładających sady i informacje należy zgłaszać się do Okręg. Tow. Rolniczych, lub wprost do referatu ogrodniczego Małop. Tow. Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20, tel. 2.88. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

**Obrady prezesów izb rolniczych w Min. Rolnictwa.** 22. VIII. odbyła się w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem p. ministra Poniatowskiego narada w sprawach, związanych z akcją pomocy rolnej dla powodzian, w szczególności zaś w sprawie udziału izb rolniczych w organizowaniu tej akcji. W naradzie wzięli udział prezesi izb rolniczych, oraz prezes Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi p. minister Hubicki.

W wyniku obrad ustalono, że jako najpilniejsza pomoc rolna traktowana będzie dostawa dla powodzian nasion zbóż ozimych, z których żyto siewne będzie dostarczone z magazynów Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, natomiast dostawa pszenicy siewnej, stosownie do dawniej osiągniętego porozumienia, będzie organizowana przez izby rolnicze, z których każda ma działać na przydzielonym jej obszarze powodziowym. Kolejnem zadaniem izb ma być zajęcie się zbiórką i dostawą ziemniaków, oraz nasion zbóż jarych. Zbiórka ta ma być w większości przeprowadzona w bieżącym okresie pożniwnym. Następnie izby mają się zająć przygotowaniem do zbiórki i wysyłki pasz dla terenów powodziowych, w pierwszym rzędzie zaś siana i słomy. Pozatem ustalono, że pomoc rolnicza dla powodzian będzie organizowana przez izby rolnicze w ramach wojewódzkich i powiatowych komitetów pomocy ofiarom powodzi, w których przedstawiciele izb rolniczych będą reprezentowali czynnik rolniczy.

Przy okazji zjazdu prezesów izb rolniczych poruszona została sprawa niepokojącego objawu nieuzasadnionej gospodarczo nadmiernej podaży zboża na rynku krajowym, spowodowanej m. in. nadmiernym naciskiem na rolnika ze strony

władz egzekucyjnych. W powyższej sprawie Związek Izb i Organizacji Rolniczych interwenjował już i interwenjuje w dalszym ciągu na terenie czynników rządowych w sprawie zastosowania wszelkich środków, które mogłyby spowodować zahamowanie tej nadmiernej podaży po nowych zbiorach.

*„Gazeta Handlowa“.*

**O wadach głównych i terminach ich ujawnienia u zwierząt domowych.** Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 25 czerwca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości.

Na podstawie art. 333 § 2 kodeksu zobowiązań (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 82, poz. 598) zarządzam co następuje:

§ 1. Wadami głównemi w rozumieniu art. 333 § 2 kodeksu zobowiązań są:

a) u zwierząt z gatunku konia:

1) dychawica — przypadki utrudnienia oddechu, spowodowane przez chroniczne, nieuleczalne płuc lub serca; termin rękojmi 14 dni;

2) dychawica świszcząca — przypadki przeszkody w oddychaniu, spowodowane przez chroniczne, nieuleczalne schorzenie krtani lub tchawicy, objawiającej się charakterystycznemi szmerami; termin rękojmi 14 dni;

3) łykawość we wszystkich postaciach; termin rękojmi 14 dni;

4) nosacizna stwierdzona na podstawie oznak zewnętrznych lub zapomocą obowiązujących metod rozpoznawczych; termin rękojmi 21 dni;

5) okresowe zapalenie oczu (schorzenie wewnętrznych części oka, ślepota miesięczna); termin rękojmi 14 dni;

6) wartogłowienie — w postaci nieuleczalnej wywołane wodnicą mózgu; termin rękojmi 14 dni;

b) u bydła rogatego:

1) gruźlica w postaci otwartej gruźlicy wymienia lub jeżeli jest przyczyną ogólnego wychudzenia zwierzęcia; termin rękojmi 21 dni;

2) zaraza płucna; termin rękojmi 28 dni;

c) u owiec:

1) świerzb; termin rękojmi 14 dni;

2) wodnica ogólna silnie rozwinięta; termin rękojmi 14 dni;

d) u trzody chlewnej:

1) pomór świń; termin rękojmi 10 dni;

2) różyca świń; termin rękojmi 3 dni;

3) wągry szkodliwe dla ludzi; termin rękojmi 14 dni;

4) włośnica; termin rękojmi 14 dni.

§ 2. Terminy rękojmi wymienione w paragrafie poprzednim biegną od chwili wydania zwierzęcia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1934 r.

## ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

Wprowadzenie nowego artykułu 38a jest dla pobierających rentę starczą niesłychanie krzywdzące a w licznych wypadkach powoduje zupełne odebranie renty, do czego upoważnia zresztą Zakład zmiana ust. 4 art. 38, który otrzymał brzmienie: „Poza przypadkiem, przewidzianym w art. 38a, renta inwalidzka nie może wynosić mniej niż 50 zł miesięcznie“, gdy przed nowelizacją ustawy w żadnym wypadku renta inwalidzka nie mogła wynosić mniej niż 50 zł miesięcznie.

Wprowadzony art. 38a brzmi: „Osoby, które mają prawo do zaopatrzenia z tytułu własnej pracy (pensje, renty, emerytury i t. p.) z innych źródeł, z wyjątkiem renty na podstawie przepisów o ubezpieczeniu od wypadków, i zaopatrzenie to przysługiwało im jeszcze za okres przed objęciem zatrudnienia, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia, otrzymują tytułem renty inwalidzkiej lub starczej, po przebyciu przepisanego okresu wyczekiwania, tylko kwotę wzrostu renty, obliczonego za cały czas ubezpieczenia, w wymiarze określonym w art. 38 ust. 3. Przepis ten ma również zastosowanie do osób, które w okresie stanu nieczynnego, poprzedzającego przyznanie zaopatrzenia, lub bezpośrednio po jego ukończeniu objęły zatrudnienie, które z dniem przyznania zaopatrzenia stworzyło obowiązek ubezpieczenia w myśl rozporządzenia niniejszego. Przepis ust. 1 nie stosuje się do osób, których zaopatrzenie, pobierane z innych źródeł, wynosi mniej niż 15% podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych (art. 33 ust. 3); osoby te mają prawo do jednorazowej odprawy lub renty, zgodnie z ogólnemi przepisami rozporządzenia niniejszego. Przepisy art. 16 ust. 5 zdanie drugie oraz przepisy ust. 1 i 2 artykułu niniejszego odnoszą się również do wymiaru renty wdowiej (wdowca) i sierocej, jeżeli osoby, uprawnione do tych rent, uzyskają prawo do analogicznych zaopatrzeń również ze źródeł, z których pobierał zaopatrzenie zmarły ubezpieczony. (C. d. n.)

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

**Zapowiedź zniżki cen nafty i cukru.** Nafta jako artykuł pierwszej potrzeby, w szczególności szerokich mas rolniczych, stała się skutkiem swej wysokiej ceny w stosunku do cen zboża artykułem dla wsi niedostępnym. Gdy w przeliczeniu na zboże w 1914 roku za 10 kg nafty płaciła wieś 16 kg żyta, w 1928 roku cena utrzymała się na tym samym poziomie, to w 1931 r. 10 kg nafty kosztowało 43 kg żyta, a w lutym b. r. 42 kg żyta.

Ostatnio zapowiadają obniżkę nafty o około 20% obecnej ceny. Oficjalne ogłoszenie obniżki ceny nafty ma nastąpić w pierwszych dniach września.

Akcja, zmierzająca do obniżenia cen artykułów skartelizowanych i dostosowania tych cen do zdolności nabywczej zubożałego społeczeństwa, objęła również cukier. Cena cukru w handlu detalicznym ma być obniżona o 20 gr na kg. Obniżka ceny ma obowiązywać od 1-go października r. b. Dowiadujemy się, że kartel cukrowy próbuje odbić obniżkę cukru na plantatorach buraków, domagając się obniżki cen za buraki od 10 do 15%.

*(RAP).*

**Propaganda mleczarstwa w Polsce.** W dniu od 20. IX. do 15 X. r. b. organizuje Polska Liga Nabiałowa wielką kampanję propagandową mleczarstwa w Polsce. W okresie tym urządzony zostanie „Tydzień Propagandy Mleczarstwa“, w czasie którego odbędzie się szereg odczytów, przeprowadzona zostanie energiczna propaganda w szkołach, wśród robotników, w świetlicach żołnierskich i t. p., ponadto odbędą się przedstawienia teatralne i filmowe o charakterze dydaktyczno-propagandowem, oraz wielki pochód propagandowy.

Główną jednak atrakcją kampanji propagandowej będzie niewątpliwie wystawa „Mleko dla wszystkich“ o charakterze dydaktyczno-propagandowym, celem zwiększenie konsumcji mleka i wszelkich produktów z mleka pochodzących.

Wystawa „Mleko dla wszystkich“ obejmie następujące działy: dział produkcji mleka, przerób mleka, transport, handel, kontrola sanitarna, formy konsumcji mleka, wreszcie różne artykuły z mleka pochodzące (wyroby chemiczno-farmaceutyczne, medykamenty i t. p.).

Na wystawie urządzane będą specjalne pokazy, rozdawane próbki mleka, zorganizowany konkurs na kioski i wózki do rozsprzedaży mleka (ruchome domki mleczne rozpowszechnione bardzo szeroko zagranicą, u nas spotkać tylko można w poznańskiem).

W związku z wystawą projektowane są liczne zjazdy: zjazd producentów, zjazd kontrolerów obór, prócz tego wycieczki szkolne z różnych stron kraju.

Sprawa mleczarstwa, w której na naszym gruncie jest wiele do zdziałania, i w której w stosunku do zagranicy jesteśmy w tyle, dzięki energicznym poczynaniom Ligi Nabiałowej na nowe niewątpliwie wejdzie tory.

**Zniesienie opłat przywozowych na żyto w Danji.** W przewidywaniu zwyżki cen zboża w dalszych miesiącach bieżącej kampanji rząd duński zniósł ostatnio opłaty przywozowe na żyto. Dzięki temu tendencja dla żyta w portach duńskich kształtuje się wybitnie zwyżkowo.

*(RAP.).*

**Wywóz zbóż w miesiącu lipcu.** Według danych statystycznych wywóz zbóż w fermach w miesiącu lipcu b. r. przedstawiał się następująco: Pszenica 31.160, żyto 14.418, jęczmień 10.399, owies 1.707.

## PORADNIK GOSPODARCZY

### PYTANIA

220. Czy można mieć nadzieję na uratowanie oka konia, który mało albo wcale nie widzi na jedno oko. Oko wygląda z daleka normalnie, jest tylko nieco zmniejszone. Przy bliższem oglądaniu stwierdzić można, że jest mętne i koloru zwiędłego liścia. Przypatrując się bardzo dokładnie widać w głębszych partjach oka małą kreseczkę wyglądem przypominającą małą gąsieniczkę czerwoną. Przed 2 miesiącami oko łzawiło przez parę dni dość silnie, przy braku obrzęku. Być może, że tego rodzaju ataki w lżejszym stopniu przeszły dawniej niespostrzeżenie. Zanik wzroku stwierdzono dopiero teraz. Czy można jeszcze coś zrobić i co? *Z. D. U.*

221. Jak unormować wynagrodzenie dojarek, by je zainteresować w wysokości dziennego udoju? Dotychczas dojarki pobierają stałą płacę. Obora liczy 45 krów, przec. mleczność 3.000 l, cena 13 gr za 1 loco obora. *Z. K.*

222. Jak należy postępować z przechowaniem większej ilości końskiego zębu (zbiór z 3 ha), by pasza miała pożądaną fermentację kwasu mlekowego, była przez to smaczna i zdrowa. Brak cementowych dołów. *Z. K.*

223. Jaki jest powód, że potomstwo rasy „anglo-pół-araby“ nie dorównują wzrostem swoich rodziców mimo racjonalnej hodowli i pielęgnacji? *E. W.*

224. Stosowane przez naszych domorosłych ekonomów sposoby zaprawiania pszenicy siewnej sinym kamieniem odbiegają znacznie od sposobów podanych w podręcznikach rolnych.

W szczególności zachodzą wielkie różnice przy ilości sinego kamienia, danej na 100 kg: 1 tak, gdy przepisana ilość wynosi — przy zalewaniu — 2 kg na 200 l wody na 500 kg pszenicy, czyli 400 gr na 1 q, używają tu powszechnie znacznie mniejsze ilości w stosunku do ilości pszenicy.

Niektórzy zanurzają pszenicę na 1 minutę w 1½—2% rozczynie.

Chciałbym otrzymać miarodajną opinję w tej materji. Stosowanie innych nowoczesnych zapraw kalkuluje się dość drogo, a siarczan miedzi przy swej cenie 70—80 gr za 1 kg jest jeszcze dość przystępny. *L. M.*

**225.** Jaką suchą zaprawę mogę stosować do żyta i pszenicy, gdyż dotychczas używałem do pszenicy sinego kamienia?
*Prenumerator.*

**226.** Ile kg ziarna pszenicy ma się wysiać na 1 mórg siejąc sposobem pasowym?
*Z. D. Z.*

**227.** Proszę o podanie przepisu, jak zrobić sposobem domowym masę klejną (Klebemasse) do papy dachowej. Masa jest potrzebna przy reperacji dachów papowych.
*Prenumerator.*

**228.** Z powodu posuchy koniczyna zasiana na wiosnę w jęczmieniu nie zeszła, za wyjątkiem miejsc wilgotnych. Czy można koniczynę dosiać po zbiorze? Czy nie wymarznie?
*W.*

**229.** Mam młyn wodny, 2 pary walców, łuszczarkę i kamień, a ponieważ wody za mało a mlewa za wiele, chcę ustawić motor lub maszynę parową i 1 parę walców. Nie daleko kopalnia węgla brunatnego, którym stosunkowo za bezcen opalam kocioł do młócki. Kto bardzo doświadczony wyjechałby na miejsce i dobrze wybrał najekonomiczniejszy silnik?
*K. H.*

**230.** Wyka siana na ziarno została przez powódź zamulona a reszta podgniła. Musi być przeorana. Czy można na tem polu siać jesienią pszenicę ozimą, czy lepiej wiosną jarą? Jakie dać nawozy i czy jara da pełny plon?
*Rolnik.*

**231.** Dzierżawca młyna złożył 29. III. 1923 r. jako bezprocentową kaucję miljon marek polskich. Ponieważ obecnie jesteśmy obowiązani zwrócić kaucję, przeto upraszamy o zapodanie, jaką kwotę należałoby mu wypłacić w myśl obecnych ustaw.

Również prosimy o poinformowanie, jaką wartość złotych w złocie przedstawiał w marcu 1923 miljon marek polskich.
*Ł.*

## ODPOWIEDZI

### Choroba oczu u konia.
(Odpowiedź na pytanie 220).

Z zapodań zawartych w pytaniu, wynika, że koń przebył najprawdopodobniej i to kilka razy napady ślepoty miesięcznej, za czem przemawiają również opisy zmian w oku, a zwłaszcza zmniejszenie się oka. Zmiany te żadnemi zabiegami nie dadzą się usunąć. O ile są one następstwem schorzenia objętego nazwą „ślepota miesięczna", a z opisu zmian zaszłych w oku, będą one najprawdopodobniej takiemi — to raczej należy oczekiwać ich postępów, a zwłaszcza dalszego zmniejszania się gałki ocznej. Należałoby i drugie oko zbadać bardzo dokładnie, ponieważ schorzenie i drugiego oka nie wykluczone.

*Prof. dr. Stefan Gajewski.*

### Jak unormować wynagrodzenie dojarek?
(Odpowiedź na pytanie 221).

W dobrze prowadzonej oborze wysokość dziennego udoju zależy w bardzo małym stopniu od dojarek, gdyż po ich należytem wyszkoleniu i przy dobrym dozorze, nie może być chyba mowy o tem, aby wydajanie krów nie było zupełnie dokładne i staranne i na tem rola dojarek, w uzyskaniu możliwie wysokiej produkcji, w normalnych warunkach się kończy.

Pewien skutek odnieść mogą premje, a to albo od nadwyżki miesięcznego udoju ponad pewną normę, ustaloną z góry dla poszczególnych miesięcy w całym roku, na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych, jużto w formie doraźnych premij poszczególnym dojarkom od każdej krowy, która przez pewien określony przeciąg czasu utrzyma mleczność na pewnym stosunkowo wysokim poziomie. I tak np. znałem obory, w których dojarki otrzymywały 1 złotego premji za każdą krowę, która przez przeciąg 2 miesięcy — po ocieleniu — dawała stale powyżej 20 l mleka.

O wiele ważniejsze wydaje mi się odpowiednie wyszkolenie dojarek.

Na życzenie mogę podać adres instruktora (małorolnego gospodarza, który dłuższy czas pracował w Danji), który za niewielkiem wynagrodzeniem może wyuczyć dojarki rzeczywiście dobrego, starannego i dokładnego dojenia.

*Inż. roln. Lucjan Turnau.*

### Przechowanie większej ilości końskiego zębu.
(Odpowiedź na pytanie 222).

Koński ząb kisi się stosunkowo łatwo i dobrze w zwykłych dołach ziemnych. Należy go w tym celu pociąć na sieczkę o długości około 5 cm. W miarę napełniania należy koński ząb w dołach odrazu ubijać, następnie przykryć grubo ziemią. W pierwszych dniach po przykryciu tworzą się w tej ziemi szczeliny, które trzeba natychmiast zasypywać ziemią.

*Inż. roln. Lucjan Turnau.*

### Dlaczego potomstwo nie dorównuje wzrostem rodziców-koni?
(Odpowiedź na pytanie 223).

Jaki jest powód, że potomstwo rasy anglo-pół (?) araby nie dorównuje wzrostem swoich rodziców (chyba matki względnie ojca rasy angielskiej) mimo racjonalnej hodowli i pielęgnacji odpowiadam: „bo"... „Jeżeli podkreślenie tego faktu nie wystarcza, powiem, że tak w pierwszej krzyżówce anglika pełnej krwi z klaczą arabską, t. zw. czystej krwi, produkta w przecięciu muszą być mniejsze od anglika, tak samo w przewrotnej krzyżówce. W dalszej krzyżówce bastarda anglo-araba z anglikiem produkt zbliża się oczywiście wzrostem do anglika, a w krzyżówce z arabem obniża.

Szanse wyprodukowania dużych koni, przeciętnie wzrostu angielskiego folbluta na tle arabskim są bardzo małe, bo dominującą cechą podkładu arabskiego jest mały wzrost i lekka waga ustalona wiekami.

Hodowla anglo-arabów, podług polskiej recepty nie może dać konia nie już typu huntera, lecz konia typu lżejszego myśliwskiego, od którego wymaga się rozłożystości i przyziemnej budowy. Jedyne szanse iść ciągle folblutami, a najlepiej chować folbluty! W cenie między 500 a 1500 zł można na funty nabywać młode klacze na torze warszawskim i lwowskim. Dla amatorów składam w Redakcji „Rolnika" listę takich 18 sztuk klaczy krytych pierwszorzędnemi ogierami, przysłaną z Warszawy.

*Ostoia-Ostaszewski.*

### Zaprawianie pszenicy sinym kamieniem.
(Odpowiedź na pytanie 224).

Siarczan miedzi (siny kamień) stosuje się przy zaprawianiu pszenicy w roztworze 0,5% lub 1%.

Rostwór ten przyrządza się w ten sposób, że w 100 l wody rozpuszcza się ½ względnie 1 kg sinego kamienia. Ponieważ siarczan miedzi w zimnej wodzie rozpuszcza się bardzo wolno, najlepiej rozpuścić go przedtem w gorącej wodzie, uzupełniając ilość wody do podanego wyżej stosunku. Siny kamień należy rozpuszczać w naczyniach drewnianych lub glinianych, a nigdy w żelaznych.

Przy użyciu rozstworu 0,5% pozostawia się ziarno w cieczy przez 12—16 godzin, zależnie od mniejszego lub większego zanieczyszczenia pszenicy śniecią. Praktyczniej jest używać rozstworu 1%, gdzie ziarno zanurza się w otwartych koszach nie dłużej jak na 3—4 minuty i przecierając dłońmi wyrzuca następnie zaraz na cieńką warstwę dla wysuszenia.

Dobrze jest również zobojętnić nadmiar przelegającego do ziarna siarczanu miedzi przez spryskanie mokrego jeszcze nasienia 1% mlekiem wapiennym i potem dopiero wysypać ziarno dla przeschnięcia. Mleko wapienne przygotowujemy w ten sposób, że odważoną ilość wapna niegaszonego polewamy niewielką ilością wody i czekamy, dopoki nie rozpadnie się na proszek. Proszek ten rozprowadzamy w wodzie, poczem płyn przecedzamy przez sitko. Na 100 kg nasienia wychodzi 8—10 l mleka wapiennego.

Pszenicę zaprawioną sinym kamieniem sieje się zwykle o 10—20% gęściej, zależnie od jakości nasienia, gdyż siarczan miedzi osłabia trochę siłę kiełkowania.

Pamiętać również należy, że ziarno zaprawione sinym kamieniem nie nadaje się na mlewo i na paszę, gdyż zawiera związki miedzi, które działają trująco.

Co się tyczy ceny siarczanu miedzi technicznego, używanego do zaprawiania, to obecna cena według informacji firmy Mikolasch we Lwowie, wynosi za 1 kg 90 gr, a nie jak podano w pytaniu 70—80 gr, przyczem przy zamówieniu większem, np. 100 kg siarczanu miedzi, cena 1 kg kalkuluje się wtedy na 75 gr.

Zwracamy jednakże uwagę, że doświadczenia rolnicze wykazały naogół lepsze działanie formaliny i uspulunu.

Formalinę używa się w rostworze 0,1% mocząc ziarno przez 15—20 minut. Cena formaliny 40% wynosi obecnie 5,40 zł, przyczem rolnicy otrzymują w firmie Mikolasch 10—20% rabatu, zależnie od ilości zamówienia. W porównaniu z siarczanem miedzi zaprawianie formaliną kalkuluje się taniej.

Uspulun mokry stosuje się w rozstworze 0,25% przez 30 minut. Jest on wprawdzie trochę droższy od 2-ch poprzednich zapraw, jednak w działaniu lepszy, gdyż wpływa stymulacyjnie, tj. pobudzająco na silniejszy rozwój rośliny.

Przy zaprawianiu ziarna na mokro należy pamiętać o tem, ażeby zaprawianie wykonane było ściśle według przepisu oraz, ażeby zaprawione ziarno nie stykało się z materjałami, mogącemi spowodować wtórne zakażenie nasienia, wskutek znajdujących się na materjałach tych różnych zarodników grzybków itp. Stąd miejsce, gdzie wysypuje się pszenicę dla przesuszenia, worki, siewnik itp. winny być zdezynfekowane.

*A. L.*

### Zaprawy suche.
(Odpowiedź na pytanie 225).

Najlepszemi suchemi zaprawami tak dla pszenicy jak i żyta okazały się zaprawy: Ziarnik i Uspulun.

*red.*

### Ile ziarna pszenicy wysiać sposobem pasowym?
(Odpowiedź na pytanie 226).

Przy siewie pasowym wychodzi na morg 65—70 kg ozimej i jarej pszenicy i żyta, a nawet trochę więcej, zależnie od gatunku ziarna, bo chodzi o gęsty siew.

*Sadowski.*

### Siew koniczyny na ściernisku.
(Odpowiedź na pytanie 228).

Siew wykonany na ściernisku jest wątpliwy, gdyby nawet koniczyna powschodziła dobrze będzie zagłuszona przez chwasty. Siew w oziminach byłby nieco pewniejszy, ale wymarznięcie lub zniszczenie przez myszy słabo rozwiniętych roślin jest bardzo możliwe.

*K. Z.*

**Siew pszenicy na terenie nawiedzonym powodzią.**

(Odpowiedź na pytanie 230).

Jeżeli rola wyorana znajduje się w dobrej sprawności można zaryzykować siew ozimej pszenicy, która będzie mniej wymagającą od jarej i może lepiej wyzyskać organiczną masę wytworzoną z nagniłej wyki.

Gdyby z jesieni pszenica była słabą pod względem krzewienia i barwy należałoby dać saletrę wapniową jeszcze jesienią, a w każdym razie wiosną, jak tylko rola podeschnie. Pod jarą pszenicę należałoby dać saletrę względnie azotniak w ilości 150 q na 1 ha, oraz nawóz fosforowy w ilości 30 kg $P_2O_5$ na 1 ha.

*K. Żebrowski.*

**W sprawie ustawowego przerachowania kaucji dzierżawnej.**

(Odpowiedź na pytanie 231).

Zasady przerachowania wierzytelności powstałych przed kwietniem 1934 ustala rozporządzenie Prezydenta R. P. z 14/5 1924 Dz. U. RP. Nr. 42 poz. 441.

Wedle skali wprowadzonej tem rozporządzeniem wynosiła wartość jednego złotego w marcu r. 1923 8.200 marek polskich. Wartość tedy owego miljona marek złożonych w marcu 1923 tytułem kaucji dzierżawnej, przedstawiała zaledwie 121 zł 95 groszy z małym ułamkiem grosza (tj. sto dwadzieścia jeden zł i 95 groszy).

W czasie złożenia owej sumy miljona marek polskich miały obie strony t. j. tak wypuszczający w dzierżawę, jak i biorący ów młyn w dzierżawę z pewnością znacznie wyższe o tym „miljonie" wyobrażenie, gdyż mimo przebytej golgoty dewaluacji i inflacji imponowała zawsze jeszcze szumna nazwa „miljona".

Otóż kwota 121 zł 95 gr byłaby w normalnych warunkach najwyższą sumą, jakąby tytułem złożonej kaucji dzierżawnej należało zwrócić dzierżawcy.

Wedle licznych przepisów powołanego wyżej rozporządzenia zwrot taki „stuprocentowy" należy do wyjątków. Z reguły ta skalowa kwota ulega dalszej redukcji i to bardzo rozmaitej, o której prawią liczne tego rozporządzenia przepisy.

I tak wierzytelności z pożyczek zwraca się z reguły w myśl § 11 tylko w 1/10 części, o ile nie były zahipotekowane na nieruchomości.

Wierzytelności hipotekowane na domach czynszowych należy wedle rzeczonego rozporządzenia spłacać w 15%—25% sumy skalowej, hipotekowane zaś na innych nieruchomościach w 15% do 50%, a to zależnie od mniej lub więcej przez wojnę zniszczonych okolic, w których owe nieruchomości leżały, a które rozporządzenie wspomniane dokładnie oznacza (§§ 4—6).

Rozmaicie spłacone były sumy ubezpieczeniowe, albo z książeczek oszczędnościowych, z rachunków bieżących, z listów zastawnych — o czem już decydował bilans odnośnych instytucyj finansowych. Wiadomo, że zwracały one zaledwie 1/20 część skalowych sum, rachunki kupieckie wyrównywały w końcu 1/10 część sumy skalowej.

Co do wszystkich innych przypadków rozstrzyga w myśl § 28 powoł. rozporządzenia wyraźna lub dorozumiana wola stron sporządzających w danym czasie akt prawny, zasady uczciwego obrotu, dobrej wiary, względy słuszności... a więc zwykle ocena sądu, rozstrzygającego dotyczące konflikty.

Do tych wypadków zaliczyć się musi i niniejszy zapytaniem objęty — a należy i o tem wspomnieć, że wedle § 36 przerachowanie nie może podkopywać egzystencji gospodarczej dłużnika, i że również wzajemny stosunek stanu majątkowego wierzyciela i dłużnika ma w przerachowaniu ważne słowo do wypowiedzenia i musi mieć wpływ niepośledni na decyzję sędziego.

*Dr. Karol Czerny.*

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

**O rewizję ustawy o ubezpieczeniu społecznem.** (Dokończenie).

Wspomniana ustawa scaleniowa wprowadziła rewizję opłat za ubezpieczenie od wypadków, które to opłaty zostały zryczałtowane. Zryczałtowanie było bardzo wskazane, bo odpadły uciążliwe kwestjonarjusze i badania, ale wysokość opłat zryczałtowanych tak dziwnie wypadła, że, jak stwierdziliśmy na jednym z zebrań koła Związku Ziemian, wszyscy bez wyjątku będziemy płacić więcej aniżeli płaciliśmy dawniej! Nie wiem, czy to zwiększenie opłat idzie po myśli pomocy dla rolnictwa i czy zwiększanie opłat było potrzebne. Na poparcie tej wątpliwości przytoczę, że w ciągu 10 lat zapłaciłem z małego folwarczku ponad 1000 zł na ubezpieczenie wypadków, za które to pieniądze byłbym już kupił dla jakiegoś mego emeryta mórg pola i wybudował mu dosyć przyzwoitą chatkę. Tymczasem dla gospodarstwa te pieniądze zostały stracone, a wypadek w pracy miałem tylko jeden, a mianowicie ucięcie palca u nogi chłopcu. Gdy zgłosiłem o tem zakładowi, odpowiedziano, że jest to uszkodzenie, które nie jest przeszkodą w pracy i nie dostał chłopczysko ani złotego, a przecież bodaj za ból można mu było dać przynajmniej kilkadziesiąt złotych, ażeby właściciel i robotnicy widzieli, że przecież jest jakaś rekompensata za tę tysiączkę.

Gorzej przedstawia się obecnie sprawa z tak zwanemi ubocznemi zakładami pracy. Wiemy przecież, że niemal przy każdej majętności jest jakiś młyn czy gorzelnia, czy jakikolwiek inny zakład. Ażeby taki zakład był zwolniony od ubezpieczeń na wypadek choroby, musi: 1) znajdować się w obrębie majętności, 2) wchodzić w skład tej samej administracji, 3) przerabiać jedynie płody tego gospodarstwa. Jeżeli chodzi o młyny gospodarcze, to warunek pierwszy i drugi

przeważnie istnieje. Natomiast wiemy, że takie młynki gospodarcze przerabiają nietylko własne zboże, ale za opłatą mielą zboże włościan z tej samej czy też okolicznych wsi. Czy jest to więc zakład ściśle z rolnictwem związany; czy robotnicy młyńscy muszą być ubezpieczani osobno na wypadek choroby? Ubezpieczalnia orzekła, że robotnicy ci mają być traktowani tak, jak robotnicy przemysłowi i zachodzi teraz dziwny wypadek, że część robotników tej samej majętności jest leczona przez lekarza ugodzonego przez majętność, a część należy do ubezpieczalni. O ile zachoruje fornal i mielnik, to muszę sprowadzać 2 lekarzy z 2 miasteczek w przeciwnych kierunkach położonych i dla tych lekarzy zużyć 2 furmanki.

Czy nie byłoby wskazane, ażeby postanowienia te zmienić w tym kierunku, ażeby robotnicy zakładów przemysłowych mniej lub więcej z rolnictwem związanych, nie musieli być ubezpieczani na wypadek choroby, o ile właściciel zapewni im taką opiekę lekarską jak pracownikom rolnym.

Właściciel przedsiębiorstwa powinien mieć prawo wyboru i mieć możność zawierania ugody z ubezpieczalniami stosownie do miejscowych warunków. Wogóle cała ustawa powinna być bardziej elastyczna, ażeby mogła być przystosowana do miejscowych warunków, bo przecież trudno podciągać pod jeden szablon robotnika górnośląskiego z robotnikiem z Polesia.

Pozostaje jeszcze kwestja służby pracowników rolnych, o których ustawa powiada: „służba pracowników rolnych ma być tak traktowana jakgdyby pracodawców rolnych". Nad tem myślał długo p. Nowakowski w „I. K. C." i nie mógł zrozumieć i ja też nie mogę... O ile ustawodawca chciał, ażeby pracownik rolny ubezpieczał swoją służącą tak, jak to czyni właściciel majętności w stosunku do swoich robotników, to w takim razie dlaczego zwolniono od ubezpieczenia cały szereg służby u włościan do 20 czy 30 ha? O ile zaś ustawa chce, ażeby służbę pracowników ubezpieczał właściciel majętności, to żądanie takie jest dziwne i dla nas niezrozumiałe i wymagałoby mieszania się do prywatnych spraw pracowników, co jest niewskazane i uciążliwe.

*Inż. Adam Solecki.*

## POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

**Zgłoszenia sprzedających:**

Zarząd Dóbr Suszczyn, woj. Tarnopolskie ma na sprzedaż tryki Merinoprekosy sześciomiesięczne.

Wałach półkrwi, ujeżdżony pod damskie i męskie siodło. dobrze skacze. do sprzedania. Zarząd Dóbr Siedliska koło Rawy Ruskiej.

**Posad poszukują.**

Świetną pielęgnarkę do niemowląt poleca Janina Załęska, Skomorochy, op. Potok Złoty koło Buczacza.

## POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

**Jaki charakter ma akcja oddłużeniowa rolnictwa?**

Poseł Tomasz Kozłowski, przewodniczący międzyministerjalnej komisji do spraw finansowo-rolnych, udzielił prasie — jak donosi „Gazeta Handlowa" — poniższych wyjaśnień w sprawie szczegółów akcji oddłużeniowej w rolnictwie.

Akcja oddłużeniowa rolnictwa będzie miała charakter definitywnego ustalenia stosunku rolnika-dłużnika do wierzyciela. Pod uwagę będą brane przytem jedynie takie zadłużenia, które powstały jeszcze przed 1 lipca 1932 r., chodzi bowiem o zupełne wyodrębnienie długów, powstałych przy całkowicie odmiennych warunkach gospodarczych, jakie istniały w tym okresie. Zaznaczę dalej, że podejmując akcję oddłużeniową, w rolnictwie, mamy na myśli stworzenie dla rolnictwa normalnych warunków gospodarczych, aby obroty dokonywane obecnie miały już charakter zwykłych tranzakcyj finansowych czy kredytowych. Muszę też podkreślić, że akcja ta ma właściwie charakter dwojaki. Z jednej więc strony celem jej jest oczywiście jaknajdalej posunięta pomoc dla rolnictwa, z drugiej strony jednak chodziło również o pewnego rodzaju ochronę kredytu, który bez takiej ochrony mógłby zniknąć zupełnie, a jest przecież dla rolnictwa niezbędny. Komisja, której przewodniczę, przy rozpatrywaniu zagadnień zadłużenia rolniczego, mając na względzie potrzebę ochrony kredytu, zwróciła główną uwagę przedewszystkiem na kredyt długoterminowy. Ta bowiem forma kredytu jest dla rolnictwa najwięcej pożądana i najracjonalniejsza. Nie popełnię chyba przesady, jeśli powiem, że bez długoterminowego kredytu rolnictwo istnieć i pracować nie może. Otóż ulgi, jakie mają być zastosowane w tej dziedzinie, polegają na dążeniu do zmniejszenia kosztów administracyjnych towarzystw, udzielających rolnikom kredytu, na przeprowadzeniu konwersji zaległości płatniczych i wreszcie na stworzeniu podstaw do rozszerzenia działalności emisyjnej tych towarzystw, jak również na umożliwieniu spłaty długów listami długoterminowemi oraz na stworzeniu zapotrzebowania rynkowego na te listy.

Jeśli chodzi o kredyt krótko i średnioterminowy, to — w interesie obu zainteresowanych stron — trzeba będzie wytworzyć warunki, w których przeciętny warsztat rolny mógłby wywiązać się ze swych zobowiązań. Dlatego też komisja ustaliła, że oprocentowanie nie może przekraczać 4 i pół proc. rocznie przy kredytach zorganizowanych, które kierowane są do Banku Akceptacyjnego, oraz 3 proc. przy kredytach prywatnych, które nie mogą być konwertowane na długoterminowe. Spłata takich kredytów — w myśl projektu komisji — winna być dokonana w ciągu piętnastu lat. W celu dania przytem możności szybszego rozwiązania stosunku wierzyciela z dłużnikiem, komisja opracowuje zasady ulg, jakie będą mogły być zastosowane przy przedterminowej spłacie zadłużenia. Ulgi te w stosunku do kredytów prywatnych mogą polegać bądź na spłacie długu papierami długoterminowemi po kursie al pari. bądź też na pewnych bonifikatach gotówkowych. Reszty należności, powstałych po działach rodzinnych, dokonywanych w okresie wysokich cen ziemi, jak również reszty należności za kupno gruntów z parcelacji prywatnej będą mogły być poddane rozpatrzeniu urzędom rozjemczym dla obniżenia sum dłużnych odpowiednio do istniejących dziś możliwości i dzisiejszej wartości danego majątku. Muszę zaznaczyć jeszcze, że gospodarstwa, liczące powyżej 50 do 100 hektarów gruntu, nieprzekraczające jednak 500 do 1.000 hektarów, będą korzystały z tych samych praw, o ile zadłużenie ich nie przewyższa 75 proc. szacunku. Większe majątki ziemskie natomiast będą musiały opłacać w kredycie bankowym stawkę normalną. Nie będą też korzystały z bezpośredniej pomocy państwowej. Zarówno rozterminowanie, jak i oprocentowanie sum hipotecznych oraz kredytów bieżących będzie się tu odbywało na podstawie orzeczeń sądów rozjemczych. Natomiast w gospodarstwach mniejszych, liczących poniżej 50 do 100 hektarów gruntu, przewidziane jest stosowanie wszystkich ulg powszechnie i bezpośrednio. Chodzi bowiem o uwolnienie olbrzymiej masy drobnych warsztatów rolnych od zbędnych opłat, jakie ich właściciele musieliby ponosić przy rozpatrywaniu ich zadłużeń przez urzędy i sądy rozjemcze. Stwarza tu pewną trudność brak hipotek ziemskich na obszarze zaboru rosyjskiego, projektowane jest jednakże zastąpienie tych hipotek tymczasowemi rejestrami w urzędach rozjemczych, co umożliwi rozterminowanie długów na piętnaście lat. W końcu nadmienię jeszcze, że w stosunku do kredytu długoterminowego, ciążącego na małej własności rolnej, a powstałego przeważnie przy parcelacji majątków państwowych, względnie też przy parcelacji ziemi przez Bank Rolny, będzie musiała w wielu wypadkach nastąpić rewizja sumy dłużnej. Poważniejsze ulgi bonifikaty będą musiały też nastąpić i w zakresie kredytu meljoracyjnego, jak również innych kredytów Banku Rolnego.

## KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

**za okres od dn. 23 do dn. 29 sierpnia 1934 r. włącznie.**

Podobnie jak w okresie poprzedniem również i obecnie zaznaczały się duże różnice między temperaturą dnia — w części ciepłego — i nocy chłodnej. Obserwacje te obecnie dotyczyły zwłaszcza półn.-zachodniej części kraju. Interesującym był przegląd średniej dziennej temperatury, notowanej obecnie na różnych stacjach w porównaniu do przeciętnej wieloletniej. W całej Polsce, nie wyłączając stacyj górskich (Zakopane), w ciągu poszczególnych dni tygodnia, z nielicznemi wyjątkami, średnia dzienna temperatura była wyższą o kilka stopni (nawet czasem 5 do 7-miu), niż temperatura przeciętna wieloletnia. Temperatura maksymalna doszła do 28—32° C na początku omawianego okresu, kiedy część dnia była wyjątkowo upalna w całej Polsce. Częste opady atmosferyczne w ciągu tygodnia miały duże natężenie podczas gwałtownych burz w środkowej i wschodniej części kraju. Największe deszcze spadły w niektórych okolicach woj. północno-wschodnich, a mianowicie n. p. w Grodnie 61 mm za tydzień, w Lidzie 68 mm, w Leśnej k/Baranowicz 59 mm. Na Wileńszczyźnie (Wilno - Pohulanka, Królewszczyzna) opady były bardzo nikłe. Obfite deszcze spadły na Wołyniu, w niektórych okolicach Lubelszczyzny i na Pokuciu (Łuck 49 mm za tydzień, Dęblin 65 mm, Kołomyja 41 mm). W innych częściach kraju sumy tygodniowe opadów wahały się od 5-ciu do 30 mm. W okolicy Łodzi i Skierniewic opady były minimalne.

Sianokosy trwają w większej części gospodarstw w całym kraju. Notujemy nie poraz pierwszy, że zbiory paszy (potrawiu i koniczyny na siano) z drugiego pokosu, w przeciwieństwie do zbiorów pierwszych są wiecej niż średnie. Jedynie tylko słabsze są w Wielkopolsce.

Wschody rzepaku ozimego nastąpiły w niektórych gospodarstwach w Wielkopolsce, w woj. centralnych i na Wołyniu.

Siewy żyta ozimego trwają na Wileńszczyźnie, w niektórych nielicznych gospodarstwach w tamtych stronach powschodziło także już szybko żyto.

Pierwsze kopanie ziemniaków (odmiany średniowczesne i średnio-późne) na lżejszych glebach rozpoczęto już w niektórych nielicznych gospodarstwach w Warszawskiem, na Polesiu i na Podolu.

Przewidywane plony w tym roku w dalszym ciągu przewiduje się ogólny urodzaj ziemniaków na więcej niż średni. Stosunkowo najlepiej zapowiadają się zbiory ziemniaków w województwach warszawskiem, łódzkiem, kielec-

kiem, lubelskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, nowogródzkiem i wileńskiem. Stosunkowo najgorzej, w lwowskiem, na Polesiu i w części Wołynia, wskutek nadmiaru wilgoci w okresie po odkwitnięciu ziemniaków. Ziemniaki podlegały tam gniciu na glebach cięższych i polach nisko położonych.

Przewidywane plony buraków cukrowych i pastewnych r. b. podobnie jak ziemniaków zapowiadają się naogół dobrze. Doniesienia o złym stanie buraków bądź wskutek nadmiaru wilgoci, bądź wskutek wystąpienia chorób i szkodników są narazie nieliczne; wiadomości te pochodzą przeważnie z woj. lwowskiego.

Nadmierne opady w obecnym okresie są niepożądane i mogą jeszcze wpłynąć ujemnie na plony okopowych opisane powyżej. *A. R.*

## Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Ceny za surowiec jedwabny.** W roku bieżącym ceny za surowiec jedwabny uległy nowej zniżce, tak, że średnia cena za 1 kg oprzędów świeżych wypada na rynku światowym około 1 zł. Jedynem źródłem zbytu surowca jedwabnego w Polsce jest Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku obok Warszawy. Stacja jedwabnicza zdając sobie sprawę z tego, że zniżka taka odbiłaby się bardzo na rozwoju dotychczasowych prac nad rozpowszechnieniem hodowli jedwabników w Polsce, wzorem ubiegłego roku dołożyła wszelkich wysiłków, ażeby sprostać zamierzeniu skupu oprzędów po cenie niewiele odbiegającej od ceny płaconej przez stację w roku ubiegłym.

Dlatego na rok bieżący naznaczyła stacja cenę podstawową zł 3 za 1 kg oprzędów świeżych (wobec zeszłorocznej — zł 4). Jest to pomimo wszystko cena trzykrotnie wyższa od średniej ceny światowej na 1934 r.

Ażeby uniknąć nieporozumień z hodowcami na temat wagi oprzędów, które jako bardzo higroskopijne zmieniają się (tracąc 2/3 ciężaru w ciągu 6-ciu pierwszych miesięcy) Izba Rolnicza Lwowska w porozumieniu ze Stacją Jedwabniczą w Milanówku podaje do wiadomości hodowców ceny za oprzędy tak w jednostkach wagi jak i objętości (miary).

Na podstawie tych danych, każdy z hodowców, przed wysłaniem oprzędów, zorjentuje się, jaką cenę zdoła uzyskać.

Izba zaznacza, że stacja nabywa oprzędy w Polsce wyprodukowane. Dla kontroli nabywa oprzędy tylko od tych hodowców, którzy jaja prządek do chowu nabyli w stacji.

Stacja płaci z plonu 1934 r. następujące ceny:

Za oprzędy I-go gatunku duże, twarde, czyste: za 1 m³ 525.00 zł, za 1 garniec czubaty (47 ltr.) 2.10 zł; co w przeliczeniu na wagę wypada: za 1 kg oprzędów świeżych (przed zamorzeniem) 3.00 zł, za 1 kg oprzędów wysuszonych 9.00 zł.

Za oprzędy II-go gatunku, drobne, miękkie, czyste: za 1 m³ 350.00 zł, za 1 garniec czubaty 1.40 zł; co w przeliczeniu na wagę wypada: za 1 kg oprzędów świeżych 2.00 zł, za 1 kg oprzędów suchych 6.00 zł.

Za oprzędy III-go gatunku, drobne, miękkie, poplamione i pogniecione: za 1 m³ 175.00 zł, za 1 garniec czubaty 0.70 zł; co w przeliczeniu na wagę wypada: za 1 kg oprzędów świeżych 1.00 zł, za 1 kg oprzędów suchych 3.00 zł.

Ceny te zawierają cenę właściwą (światową na r. 1934), oraz premję wypłaconą z funduszu propagandowego Centr. Dośw. Stacji Jedwabniczej w Milanówku, która przewyższa dwukrotnie cenę właściwą kokonów.

Oprzędy nadsyłać można do C. D. S. J. w Milanówku w każdym czasie — najlepiej pocztą.

Izba przypomina hodowcom, że przesyłki z oprzędami do wagi 20 kg korzystają z ulgowej taryfy pocztowej, podobnie jak paczki żywnościowe.

Na poczcie należy żądać zastosowania taryfy ulgowej, Dziennik Ustaw Nr. 14 z 1933 r., poz. 516.

**Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 5 IX 1934 r.**

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu i mące po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Koniczyna biała podrożała.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

**CENY** w złotych za 100 kg loco stacja załap paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica dw. 742 | —.— | —.— | 16.75 | 17.— |
| Pszenicazb. 719·5 | 15·25 | 15·50 | —.— | —.— |
| Żyto 692 | —.— | —.— | 15.— | 15·25 |
| Żyto zbior. 682 | —.— | —.— | 14.50 | 14.75 |
| Jęczmień dwor. 643 | —.— | —.— | 15·— | 15.25 |
| Jeczmień przem. 623 | 14.25 | 14.50 | —.— | —.— |
| Jęczmień pastew 604 | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Owies dw. 459 | —.— | —.— | 11 — | 11.50 |
| Owies ex 1933 459 | —.— | —.— | 10 00 | 10.50 |
| Owies zbiorowy 449 | —.— | —.— | 10.00 | 10.50 |
| Kukurydza kraj. | —.— | —.— | 19.— | 20.00 |
| Ziemniaki przemysł. | —.— | —.— | 00.00 | —.— |
| Fasola biała | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Fasola krasa | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Groch polny | —.— | —.— | 24.00 | 25.— |
| Groch zielony | —.— | —.— | 25.00 | 27.00 |
| Hreczka przem. | —. | —.— | 14·50 | 15.— |
| Siano słodkie | —.— | —.— | 6.— | 7.— |
| Słoma | —.— | —.— | 3·50 | 4·50 |
| Siemię konopne *) | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Rzepak ozimy *) | —.— | —.— | 39.— | 40.— |
| Otręby żytnie | —.— | —.— | 8.60 | 8 85 |
| Otręby pszenne grube | —.— | —.— | 8.25 | 8.50 |
| Otręby pszenne średn. | —.— | —.— | 7.50 | 7.75 |
| Kasza hreczana | —.— | —.— | 34.— | 35.— |
| Koniczyna: | | | | |
| biała w. od kan. | —.— | —.— | 80.— | 100.— |
| dto 97% | —.— | —.— | 110.— | 135·— |
| Mak niebieski *) | —.— | —.— | 42.— | 47.— |

*) Wraz z workiem.





Sąd Grodzki w Mielnicy
dnia 27/8. 1934 r.
E. 18/33.

**Ogłoszenie przetargu**

Dnia 8 października 1934, godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielnicy w biurze Nr. 8 licytacja dochodów z maj. Okopy św. Trójcy, będącej w przymusowym zarządzie.

Warunki do przejrzenia w Sądzie Grodzkim w Mielnicy w aktach postępowania egzekucyjnego do E. 18/33. 982

**Wykazu cen bydła we Lwowie nie nadesłano.**

**Wykaz cen bydła** (w złotych za 1 kg. żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 25 — 1 VIII 1934 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·40 —0·65 zł woły 0·46—0·70 zł, krowy 0·40—0·62 zł. jałówki 0·43—0·66 zł. cielęta 0 47—1·00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·68—0·98 zł, bitej wagi 0·95—1.15 zł, łój nerkowy 0·70—0·00 zł. I kl. 0·50—0·00 zł. II kl. 0·35—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 138 wołów 62 krów 140, jałówek 95, cieląt 529, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 655, razem 1619 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1619 szt. Ze spędzonych na targ zwierzat sprzedano na konsumcję miejscową 1523, na konsumcję innych gmin 72 pozostaje niesprzedanych 24 sztuk.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 0·70 0·00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·70 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00—6·00.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000 000 000.00 zł., robocze ciężkie 200.— 350.000 lekkie 150·00—250· — zł. rzeźne 30 — 60 Spędzono koni razem 131 szt.

**Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych** (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 31 /VIII 1934 r. Pszenica dworska czerw. 20·25 —20.75 dworska biała 19 75 20 25, pszenica targowa 19·00 19 25, żyto dworskie 16·00—16·25, żyto targowe 15.50—15·75 jęczmień: dworski 16.00—18.00, owies dworski 13·00—14·50 owies targowy 11·50 —13 00 Kukurydza krajowa 0.00 – .00, 0.00 groch Viktoria 00·00 — 00·00 groch jadalny 00·00—00·00, groch polny 00·00 – 00·00, fasola biała 00·00 - 00.00 okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 00·00—00 00, fasola biała krótka 00·00 00·00, fasola krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00 00, ziemniaki 5 00—5·50 otręby pszenne 00·00—00.00 otręby żytnie, 00·00—00·00 siano słodkie 8·50 – 9·00, siano średnie 7·00 – 7·50, siano kwaśne 6·00 —6.50 koniczyna pastewna 9.00—10·00, słoma długa 5·00 —5·50, słoma mierzwa 4·00—4.25.

W PRZEMYŚLU — dnia 31 VIII. 1934 r za 100 kg: Pszenica 17·— 00·00 zł, żyto 15·00—00·00 zł, jęczmień 12·50 00·00 zł. owies 10·00 – 00·00 zł ziemniaki 3·50—3·00 zł. siano 6·00—0·00 zł. słoma 2. 50 0·00 zł. konicz 6.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

W PRZEMYŚLU w dniu 31 VIII. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·00 zł, chude 0·30—0·00 zł, chable 0·35—0·00 zł, cieleta 0·35 0·00 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·65—0·75 zł, poniżej 100 kg 0·50 – 0·55 zł. chude 0·35—0·40 zł. do chowu 0.30—0·35 zł. konie wierzchowe 300 600 zł. pociągowe 200 - 500 zł. taborowe 150—250 zł. rzeźne 20 – 30 zł.

**Ceny mleka i masła we Lwowie**
od dnia 26 VIII do 2 VIII 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·16—0·17 zł, pasteryzowanego 0·00 0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·20 - 0·22 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18 – 22% tłuszczu 0·90—0.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80 0 90 zł, słodkiej kawowej 15—22% 0·00—0·80 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·40 – 2·20 zł, stołowego 2.20 – 2·00 zł. kuchennego 2·00—1·80 zł. twarogu gospodarskiego 0 60 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3·30 0·00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 2.70 – 0 00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·10 – 0·00 zł. stołowego 1·90—0 00 zł. kuchennego 1·70—0·00 zł. twarogu świeżego 0 00—0·00 twarogu solonego 0·00 – 0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 69·60—00.00 zł.

**Dolar zł 5·19.**

**BUHAJA** nizinnego po importach, 6-letniego za 500 zł sprzeda Zarząd dóbr A. Dworskiego, Dolne Hawłowice, p. Pruchnik, st. Jarosław. 986

**ROLNIK**, szkoła rolnicza, długoletnia praktyka, poszukuje posady zarządcy, kontrolera. Admin. Rolnika „Organizator“. 985

**ODDAM** b. dobry majątek w poręczającą administrację, wysoka kaucja, referencje, zgłoszenia do „Rolnika“ pod „Poręka 25“. 986

**ZARZĄD**
**STOWARZYSZENIA DOZORU KOTŁÓW w WARSZAWIE**

podaje do wiadomości Członków, zamieszkałych w Województwach: **LWOWSKIEM, STANISŁAWOWSKIEM i TARNOPOLSKIEM**, że Zgromadzenie Okręgowe zwołane w myśl §§ 18 i 20 statutu, odbędzie się **we LWOWIE, dnia 25-go września r. b., o godzinie 11-ej.** w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ulicy św. Teresy l. 10.

**Porządek dzienny powyższego Zgromadzenia jest następujący:**

1) Zagajenie Zgromadzenia przez Członka Zarządu Stowarzyszenia.
Z) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza.
3) Wybór delegatów Członków Stowarzyszenia.
3) Wolne wnioski 981

**BYŁY MONTER** firmy Shuttleworth przeprowadza młocki oraz w miejscu naprawy wszystkich maszyn za 5 zł dziennie. Alszer, Lwów, ul. Turecka 3. 979

**ADJUNKT** gospodarczy, szkoła rolnicza praktyka, z chlubnemi referencjami, poszukuje posady od 1. X. 1934, ewentualnie później. Administracja „Rolnika“ „Obowiązkowy“. 983

**GORZELNIK** kurs dubl. krakowski rektyf., ostatnio 13 lat na jednej posadzie, wolny. Zgłoszenia: Bodnar, Przemyślany. 984

**DRZEWO**
CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
PRODUKCJI, PRZEMYSŁU i HANDLU DRZEWNEGO

**wychodzi w każdą sobotę.**

**DRZEWO jest jedynem w Polsce pismem drzewnem, które ze stanowiska dobra publicznego, broni sprawy drzewnictwa polskiego w sposób nieskrępowany.**

Do każdego numeru **DRZEWA** dołączona jest bezpłatna premja powieściowa.

**DRZEWO** przynosi obfite i szczegółowe wiadomości handlowe z rynków drzewnych w Polsce i zagranicą. Rozgałęziona służba informacyjna. Oryginalne korespondencje zagraniczne.

Prenumerata **DRZEWA** wraz z przesyłką pocztową wynosi miesięcznie tylko zł 3.—, kwartalnie zł 8.75, rocznie zł 32.—.

Redakcja i Administracja:
**Warszawa, ul. Warecka 11.**

Dla Prenumeratorów „ROLNIKA“ przez administrację rabat 10% od powyższych cen. Jeden miesiąc próbny bezpłatnie. Nowi Prenumeratorzy otrzymają początek dodatku powieściowego gratis.

**Spróbuj**
**CZY NIE NAJTANIEJ POKRYĆ DACH CZYSTĄ BLACHĄ CYNKOWĄ**

**Wyjaśnienia** **Oferty**

**„BLACHA CYNKOWA“ S-ka z o. p.**
**KATOWICE, Marjacka 11.** 911

**PASY SKÓRZANE**

do maszyn rolniczo-przemysłowych
**po najniższych cenach**
poleca nowo otworzona
Lwowska Wytwórnia Pasów do Maszyn — Ch. Adam, Lwów, Legjonów 5, tel. 457. 966




Rolnicza Ajencja Prasowa, pragnąc dać możność zapoznania się z nowemi zarządzeniami, obchodzącemi rolników, wydała książkę p. t.

„INFORMATOR ADMINISTRACYJNO-PODATKOWY“

która omawia szczegółowo następujące działy: Administrację, Sądy, sprawy podatkowe, Wojskowe, Ubezpieczeniowe itd. Opłaty stemplowe, Sądowe, Komorników, Adwokatów i inne. Specjalną uwagę zwrócono na dział podatkowy i sprawy oddłużeniowe w rolnictwie. Pozatem książka zawiera 60 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów.

Informator Administracyjno - Podatkowy powinien znaleźć się w ręku każdego światłego rolnika, a w szczególności interesującego się sprawami publicznemi.

Książkę wysyła Rolnicza Ajencja Prasowa po wpłaceniu zł 1,40 na konto P. K. O. Nr. 13.674 lub po nadesłaniu tej sumy pocztą pod adresem: Rolnicza Ajencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska 85.

Prosimy nie zamawiać za zaliczeniem, gdyż to podnosi znacznie cenę książki.

Uwaga: Za cenę jednej porady prawnej — ma się stałego doradcę w domu.

**Futra damskie i męskie**
**poleca i wykonuje, znany z solidności** 918
**MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER**
**Karol SCHÜRER** LWÓW ul. SENATORSKA 11 a
wylot ul. Romanowicza, tel 69 56
Przechowanie futer przez lato

**Ogłoszenia w „Rolniku“ docierają do ziemiaństwa Polski południowej**

## Wypróbowane źródła zakupu

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
**Ludwik Hoszowski**
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

„ALFA-LAVAL“
Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej
**Herman Landes** 556
Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-05.

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
**Drukarnia A. Gojawiczyńskiego**
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

**Należytość opłacono ryczałtem.** Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.